

KURJER WIECZORNY

Godz. 4 po poł.

Prenumerata miesięcznie w Łodzi mk. 11.500
 „Kraju „ 12.500
 „zagran. „ 16.000
 Odnoszenie do domu 500 mk. miesięcznie.
 „Kurier Wieczorny“ łącznie z „Głosem Pol-
 skim“, wraz z odnosz. 23.000 mk. miesięcz.

Cena 500 mrk.

Redakcja i Administracja
 Łódź, Piotrkowska nr. 106.
 Telefon nr. 199.

Ogłoszenia: I str. i w tekście 350 mk. (5 szpalt)
 za wiersz Nekrologi 200 „ 5 „
 milimetr. Nadesł po telex 200 „ 5 „
 jednoszp. Zwyczajne 150 „ 8 „
 Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50
 proc., zaś firm zagraniczn. o 100 pr. drożej

Knowania prawicy w Niemczech.

Jakkolwiek brak jeszcze danych do oceny rozmiarów knowań prawicowych w Niemczech i planowanego z ich strony wybuchu, nie ulega już wątpliwości, że w najbliższym czasie miał nastąpić zamach stanu przeciw republiki niemieckiej i ustrojowi demokratycznemu, który prawdopodobnie nie utrzymałby się w granicach przewrotu wewnętrznego, lecz prawdopodobnie pociągnął za sobą wojnę zewnętrzną.

Już z oświadczeń ministra pruskiego Severinga, który wcale nie rozdymał rzeczywistości, lecz starał się ją raczej zasłonić, można wnosić, że chociaż zamach nie doszedł do skutku, przedstawiał się jednak o wiele groźniej, niż nieudany w swoim czasie spisek Kappa. Dopiero w świetle tych oświadczeń oraz napływających informacji o aresztowaniach, o zdejmowaniu wybitnych figur i całych partii reakcyjnych widać, jaki cel miało puszczanie w ciąg ostatnich paru miesięcy alarmujących pogłosek o rzekomym zamiarze Polski urządzenia napadu na Prusy Wschodnie lub na Górny Śląsk. Pogłoski te powtarzały się ustawicznie i szerzyły z zadziwiającą uporczywością, pomimo zaprzeczeń z naszej strony i widocznych objawów pokojowej postawy Polski. Ci, którzy je rozpuszczali, przygotowywali grunt do mobilizacji reakcyjnych i nacjonalistycznych żywiołów i do stworzenia odpowiednich nastrojów. Nie chodziło im o obronę przed najazdem polskim — oczywiście najzupełniej zbyteczną — lecz o przygotowanie zamachu stanu, któryby oddał władzę przedstawicielom reakcji i militarystom.

Co miało nastąpić potem? Jak

sobie sprawcy i inspiratorzy zamachu wyobrażali swoje rządy i postawę wobec nich Europy? Pytanie to zadawano sobie po nieudanej próbie Kappa i nieraz jeszcze po niej. Rozumnej odpowiedzi nie ma i być nie może.

Przewrót prawicowy i militarystyczny nie może się w Niemczech udać. Gdyby nawet poraził siebie z parlamentem, z socjalną demokracją i innymi siłami niemieckimi, to miałby do czynienia z Europą, gdyż stałby się dla niej prowokacją. Wszak droidkami, na których ruch ten rósł, były zdarzenia i nastroje, związane z akcją francuską i okupacją Rury. Czy można sobie wyobrazić, iżby żywioły reakcyjne i szowinistyczne po doświadczeniu do władzy, zachowały się wobec tej okupacji powściągliwie i nie prowokowały Francji? Wprawdzie niektórzy obserwatorzy dzisiejszych Niemiec są przekonani, że przyjaciele i wielbiciela Ludendorfa, gdyby zagarnęli władzę, unikaliby wszelkiego sporu z koalicją, lecz trudno temu uwierzyć, choćby ze względu na rozagatowane masy i rozmaite związki wojskowe, które parłyby niewątpliwie do awantur zewnętrznych.

Tymczasem wiadomo powszechnie, że Niemcy nie mogą obecnie prowadzić wojny nie tylko z koalicją, lecz nawet z samą Francją. Wojna taka byłaby dla Niemiec katastrofą. To zresztą mówił sam Ludendorf oraz jego uczniowie. A przecież, gdyby się zamach udał, prowadziłby on prosta droga do tej katastrofy. Reakcjonistów niemieckich ogarnia jakas rozpaczliwa szaleńcza.

J. Mazurski.

Na szerokim świecie.

Listy z Szwajcarii.

Bazylen, w marcu.

Wątpię, czy ktokolwiek zaprzeczy mi, gdy nazwę Szwajcarię aktywnym towarzystwem piękności, które, dzięki udoskonalonym środkom lokomocji, piękność tę oddaje na użytek całego świata? Czyż tak nie jest? Cały piękny świat Alp zostaje przez szwajcarów odnajmowany obcym turystom. — Wszelkie środki zostają użyte ku temu, aby piękność natury reklamować i korzystnie sprzedać.

Tak samo rzecz się miała ze sportem zimowym i pobytem w górach podczas zimy. W r. 1865 angielski sportsman Mimpher dostał się po wielu męczących i utrudnionych podróży na wierzchołek Matterhornie.

W St. Moritz nawet właściciele domów śmiali się, gdyby im zaproponowano pozostanie przez zimę. Nie było tam nawet żadnego ogrzewania w owych czasach.

Zapominamy zupełnie, że dopiero w roku 1879 poczęto budować elektryczne koleje. że w następnym roku Ameryka wprowadziła pierwszy telefon, że jeszcze dwa lata temu lot na parę kilometrów czynił z pilota najsławniejszego człowieka na świecie.

Dopiero od niedawna wynalazki spadają jak z rogu obfitości na naszą ziemię. Dopiero od niedawna wynalazki owe ułatwiają nam życie, podróż i sport.

Za cenę trzystu pięćdziesięciu francuskich franków samolot przesiadł nas z Lozanny do Londynu, za cenę paru funtów radio przesyłała w ciągu trzech minut wiadomość do Ameryki, a w ciągu następnych trzech minut przynosiła odpowiedź.

W ten sam sposób technika oświecała zimę i uczyniła, że wszelkie jej czary dostępne są dla każdego śmiertelnika.

W ten sposób, Szwajcaria zwiędzona dotychczas wyłącznie w lecie, stała się terenem wszelkich sportów zimowych narównie ze Szwecją i Norwegią. Zaczynając od tysiąca metrów wysokości szwajcarzy wyszukali najmniejszych wiosek, czy zrota zupełnie niezamieszkałe miejscowości i uczynili z nich teren dla sportów, oczywiście, gdy okolica była piękna, gdy osłonięte były od wiatrów i gdy słońce dosięga intensywnie przyświecało.

Narciarstwo jest jednym z najbardziej lubianych sportów, tak dla łatwości jego, jak i dla pięknych zakątków, które zwiędzić pozwala. Wyruszywszy przed światem z domu, oglądać wschód słońca gdzieś w jakimś górskim nie zwiędzanym dotychczas zakątku, to przeżycie, którego się łatwo nie zapomina. Słońce przyświeca tak silnie, że się zupełnie nie czuje chłodu, a chłodna noc pozwala na spokojny odpoczynek. Masowe odprawianie się sportem zimowym stało się dla szwajcarów jedną z najważniejszych spraw. Łączy ona wrodzoną skłonność szwajcarów do wszelkich ćwiczeń cielesnych z interesem gospodarczym. Wszelkie poświęcenie się tu dla sportu, — Liczne pisma czynią ciągle wysiłki

Min. spraw zagranicznych otrzymało dzisiaj urzędowe zawiadomienie z Moskwy od polskiego charge d'affaires, p. Knolla, że wykonanie wyroku śmierci na arcybiskupa Cieplaka i tow. zostało wstrzymane z rozporządzenia WCIK'a.

by podnieść go do kwestii pierwszorzędnej wagi. Wielkie wysiłki narciarskie w Grindelwaldzie stały się wprost narodowym świętem i odbywały się w asystencji ogromnej liczby zagranicznych delegacji i dziennikarzy.

Był tam francuscy sportowcy i polscy oficerowie w uniformach. Skok na nartach przedstawia jedno z najbardziej interesujących widowisk. Nie należy sądzić, że chodzi tu o samą wielkość skoku. — Poza to wymagane są jeszcze inne warunki. Baader, który cieszył się w Grindelwaldzie największym uznaniem nie odznaczał się wielkością skoku, a jego niezwykłością. Został jednak przez Aleksandra Chirardbille zwyciężony. Obawiano się tam wtedy najbardziej austriackich sportowców, którzy doszli do niesłychanej doskonałości.

Wszystkie narody świata mają tu swych przedstawicieli. Holendrzy urządzili nawet w St. Moritz narodowy bal kostiumowy. Ołbrzymia jest także angielska inwazja. Na stacji kolei Oberland-Bernois-Montreux byłem świadkiem pożegnania admirała Beatty, które odbyło się niezwykle entuzjastycznie. Owacje te przyniosło nie komendantowi floty angielskiej, a prezydentowi klubu narciarskiego, jakim został wybrany Beatty w Szwajcarii. Anglicy nie należą do najlepszych narciarzy, zato niezrównani na saneczkach. Są także mistrzami w grze w hokej. Mecz w hokej na lodzie jest jednym z najbardziej interesujących widowisk sportowych. Anglicy podarowali Szwajcarii nową gałęź sportu, są to tańce wykładane przez uczennice miss Harding. Wszystkie te kobiecy rozrybki miały na celu Szwajcarii i uczą wszystkich chętnych nowych tańców.

Najmniej znajdzie tu francuzów, którzy żyjąc przeważnie z renty, nie mają możliwości wydawania tak wielkich sum.

W ogólności zaś drożyzna w Szwajcarii jest przeceniana. Nie jest ona tak wielka. Niektóre tylko produkty są droższe, ale tak się rzeczy miały w Szwajcarii nawet przed wojną. Są w Niemczech miejscowości, gdzie ceny nie są bynajmniej niższe niż w Szwajcarii. Pomimo to brak tu wielu obcych specjalnie w uczelniach. Najbardziej odczuwa ten brak uniwersytet bazylejski. Na placu katedrałnym odbywały się najświetniejsze mecze w piłkę nożną, a o bok zwiędzamy znakomite muzeum bazylejskie, posiadające liczne Holbeiny i Böchliny.

Najbardziej niezwykłą cechą szwajcarskich miast to ich spokój. Szwajcarzy nie doznali tych wszystkich niedz, jakie trafia od tak dawna resztę Europy. Ci wszyscy, którzy tu bawia się w altanach Bazyli, ci wszyscy spokojni obywatele spokojnej Szwajcarii nie znają bombardowania się z armat ani też z waluty.

Niezwykły spokój rozlały fest tu na wszystkich twarzach. Spokój nieznany nam, którzy przeszli pie-

kło wojny i żyła obecnie w czynie przedwojennych czasów.

Szwajcarzy znają także nieład walki. Są to walki narciarskie, albo Championats Suisses de Patiniego artistique, albo skijöring, wyścigi saneczek, mecze piłki nożnej i walki bokserskie.

W Gstaad, najbardziej przez artystów zwiędzanej miejscowości, widziałem concours hippique na śniegu. Jeźdźcami byli oficerowie armii szwajcarskiej. Jest to niezwykle widok, gdyż konie, które nie znają śniegu i skoków sprawną się w wysoce zabawny sposób. Publiczność entuzjastycznie się oczywiście przy takiej okazji tak samo jak przy każdej innej. Im bliżej Bazyli tem bardziej odczuwa się chaos europejski.

Linia kolejowa od Karlsruhe nie funkcjonuje i zachodzi tu obawa, że może braknąć węgla. Za to im bardziej zbliżamy się do Montreux tem większy spokój widzimy na wszystkich twarzach. Słońce przyświeca już wiosennie na lustrze powierzchni jeziora kołesa się rozpostarte żagle, wszędzie na brzegu spoczywają mawy a zdalek srebza się grzbiety górskie. — Szczęśliwy kraj!

A. Gryll...

JAPONIA O UZNANIU ROSJI

MOSKWA. 26 marca. (AW). Na posiedzeniu japońskiego parlamentu dnia 22 b. m. Kato oświadczył, że radby mieć sposobność uznania Rosji sowieckiej, poczem podkreślił, że uznanie Rosji przez Japonię będzie możliwe w tym wypadku, jeśli między temi państwami wznowione zostaną faktyczne stosunki.

ZJAZD UCZONYCH ROSYJSKICH.

MOSKWA. 26 marca. (Russpress). Dnia 26 marca została tu otwarta konferencja, mająca na celu zbadanie bogactw naturalnych Rosji. Konferencja zwołana jest z inicjatywy rządu; bierze w niej udział około 130 przedstawicieli nauki.

REKWIZYCJA SYNAGOGI.

MOSKWA. 26 marca. (Russpress). Prasa sowiecka komunikuje, że sowiet miejscowy w Orle zamknął synagogę miejscową wobec odmowy rejestracji jej przez zarząd synagogi i otworzył w zarekwizowanym budynku giełdę pracy.

Dokąd pójść??

Kino „LUNA“

Dziś!

„Dwaj bracia“

Wspaniały dramat życiowy w 6 aktach

Czytajcie

„Głos Polski“

Teror bolszewicki w okupowanej Gruzji.

Ze sfer emigrantów gruzińskich w Berlinie donoszą:

„Czeka“ władz okupacyjnych sowieckich w Gruzji podaje w oficjalnym organie partii komunistycznej „Zaria Wostoka“ (Zorza wschodu) — nr. 38 z 18 lutego do wiadomości publicznej, że 14 lutego w Tyflisie rozstrzelano z jej rozkazu 92 osoby, a w tym dwie kobiety. Jednocześnie rozstrzelano w Osurgeti 12 osób, w tem jednego wybitnego członka socjaldemokratycznej partii Gruzji, Alphe Gognadze i 19 osób w Batumie.

123 życia ludzkie — a przytem żaden z rozstrzelanych nie był stawiony przed sąd ani nawet nie był sędziany przez „czekę“, żadnemu z nich nie dowiedziano jakiegokolwiek określonego przestępstwa, nawet przestępstwa w rozumieniu najcięższych bolszewickich. W oficjalnym komunikacie nadzwyczajnej komisji dla walki z kontrrewolucją i sabotażem o straceniu 92 osób powie-

dziano jedynie, że straceni za najcięższe zbrodnie, zostali „zarejestrowani“, że „podniesiono przeciw nim ciężkie zarzuty“.

Jeżeli prawda jest, że niektórzy z nich istotnie znajdowali się w stanie oskarżenia, to większość stanowili ludzie politycznie nawet zupełnie nie zaangażowani. Wiele przemawia za tem, że krwawa fałsz, jaka wyprawili najcięższy umęczony Gruzji jest bezpośrednim rezultatem inspekcji podróży p. Zinowiewa, która miała ostatnio miejsce i odbyła się z wielką pompą.

Pomiedzy zabitymi jest kilku działaczy socjaldemokratycznych Gruzji, związków zawodowych, (które trwają w ostrej opozycji przeciwko okupantom), jeden kapłan, jeden student (syn słynnego poety gruzińskiego), dyrektor gimnazjum, którzy najciężwiej nie wspólnego z żadną pospolitą zbrodnią mieć nie mogli.

POLSKIE ŻYCIE POLITYCZNE

Arcyb. Cieplak skazany na śmierć.

Wstrzymanie wykonania wyroku.

MOSKWA, 27 marca. (A.W.). — Dziś rano rozeszły się pogłoski że prezydent W.C.I.K'a postanowiło wstrzymać wykonanie wyroku na arcybiskupa Cieplaka i towarzyszy do czasu specjalnego rozporządzenia prezydium W.C.I.K'a.

WARSZAWA, 27 marca. (Telefonem od naszego korespondenta).

W związku z wyrokiem na arcybiskupa Cieplaka i towarzyszy, ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało od chargé d'affaires w Moskwie p. Knolla zawiadomienie, że prezydium W.C.I.K'a. wstrzymało wykonanie wyroku, zatrzymując jednak wszystkich skazanych w więzieniu, tak, jak to było ze skazanymi eserami.

INTERENCJA KATOLIKÓW NIEMIECKICH.

BERLIN, 27 marca. (A.W.). Po słowie centrum katolickiego zażądali interwencji ministra spraw zagranicznych w sprawie wyroku na arcybiskupa Cieplaka.

WRAŻENIE W PARYŻU.

PARYŻ, 27 marca. (A.W.). Wiadomość o wyroku na głowę kościoła katolickiego w Rosji wywarła głębokie wrażenie wśród wszystkich sfer politycznych.

Przeciwnicy wszelkich prób nawiązania kontaktu z Rosją tryumfują. Powszechnie bowiem w Paryżu uważają ten krok rządu rosyjskiego za jawną manifestację

niezdolności bolszewików do współzycia na podstawie reguł prawa międzynarodowego.

Wszystkie dzienniki pomieszczają tekst wyroku na arcybiskupa Cieplaka i towarzyszy.

„L'Humanité” uważa, że sprawa nie jest jeszcze wyjaśniona (?) i że należy czekać bliższych wiadomości z Rosji.

NABOŻEŃSTWA W POZNANIU.

POZNAŃ, 27 marca. (A.W.). Na intencję ofiar wyroku sowieckiego odbyły się we wszystkich kościołach poznańskich uroczyste nabożeństwa, z wystawieniem najświętszego Sakramentu.

Echa uznania granic wschodnich.

Uroczystości w Chełmie.

Ze wszystkich obchodów, które urządzone były w dniach ostatnich w miastach prowincjonalnych, najbardziej może wzruszająca była uroczystość w Chełmie, stolicy tej ziemi, tak niedawno jeszcze prześladowanej i umęczonej. Ludność okoliczna na wieść o tak ważnym a tak pomyślnym fakcie dla przyszłego rozwoju państwa, fakcie zapewnianym jej wreszcie spokój i bezpieczeństwo, zgromadziła się tłumnie na zapowiadane uroczyste niedzielne nabożeństwo. Po jego ukończeniu samorządnie uformował się pochód, który od Fary wznoszącej się na górze chełmskiej, okrażył całe miasto. Uczestniczyła w nim miejscowa załoga wojskowa z orkiestrą wiejską, strażą ogniową, sokół, drużyny skautowe, szkoły powszechne i dwa gimnazja miejscowe męskie i żeńskie, jak również dwa seminaria nauczycielskie. Wieczorem urządzona została uroczysta akademicka, na której mówcy oświecali kolejno doniosłość ważnej dla Polski chwili. Chełmszczyzna udokumentowała raz jeszcze gorące przywiązanie do Macierzy.

Z RADY MINISTRÓW.

Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 26 marca r. b. przyjęła projekt ustawy o uposażeniu funkcjonariuszy państwowych i wojska w ostatecznej redakcji, uchwalając jednocześnie odrębny projekt ustawy o uposażeniu sędziów i prokuratorów.

Następnie rada ministrów uchwaliła wprowadzić w miejsce dotychczasowej ustawy o organizacji urzędów ziemskich z dnia 6 lipca 1920 r. dwie ustawy: jedną o powołaniu ministra reformy rolnej oraz o jego zakresie działania; drugą o organizacji urzędów ziemskich z uwzględnieniem uproszczenia tej organizacji, ustalenia proce-

ŚWIĘTO UZNANIA GRANIC W KRÓLEWSKIEJ HUCIE.

KATOWICE, 26 marca. — W niedzielę odbyła się w Królewskiej Hucie wielka uroczystość z powodu uznania granic wschodnich Polski przez radę ambasadorów. Uroczystość ta zamieniła się w wielką manifestację narodową, jakiej jeszcze Królewska Huta poza przyjęciem wkraczających wojsk nie widziała. Około 70 tys. ludzi brało udział w pochodzie, co świadczy najlepiej o polskości tego miasta.

CYNIZM LITEWSKI.

WILNO, 26 marca. (A.W.). Dnia 21 b. m. w okolicy wsi Maierany pow. święciańskiego oddział partyzantów litewskich ostrzeliwał straż graniczną polską, obchodzącą granicę w okolicy miejscowości Gaiducianv i Maierany.

Dnia 24 b. m. partyzanci litewscy ostrzeliwali placówki polskie we wsi Wejszuny, pow. święciański. Partyzantów odparto, strat niema.

dury działania urzędów ziemskich oraz ściślejszego zespolenia ich z ogólną administracją państwową.

W dalszym ciągu rada ministrów uchwaliła powołać nadzwyczajnego komisarza oszczędnościowego. Komisarz ten działać będzie przy prezesie rady ministrów, a do zakresu jego działania należeć będzie przeprowadzenie koniecznych oszczędności w administracji oraz zakładach i przedsiębiorstwach państwowych. Akcja oszczędnościowa przeprowadzana będzie łącznie z reorganizacją ministerstw oraz urzędów pierwszej i drugiej instancji.

Rada ministrów załatwiła wreszcie szereg spraw administra-

cyjnych, w szczególności z dziedziny administracji skarbowej, nadto ustaliła projekt odezwy do obywateli kresów wschodnich, przedstawiony przez prezesa rady ministrów, która to odezwa szefa rządu wyda do ludności kresowej w związku z decyzją rady ambasadorów.

Z SENATU.

Dzisiaj o godz. 4 po południu odbył się ostatnie przed świętami plenarne posiedzenie senatu. Na porządku obrad: uchwalona przez sejm ustawa o użytkownikach gruntowych na kresach wschodnich.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI W POZNANIU I BIEDRUSKU.

Marszałek Piłsudski, szef sztabu generalnego, przybył w sobotę rano kurjerem warszawskim via Toruń do Poznania i po przyczepieniu na poznańskim dworcu wagonu salonnego wyjechał do Biedruska na inspekcję tamtejszej załogi. Z Biedruska wrócił wieczorem o g. 6.50 i udał się z dworca na wieczerze do kasyna oficerskiego 57 pułku piechoty. Marszałek powrócił do Warszawy w niedzielę rano.

OFIARA JAPOŃSKA DLA DZIECI POLSKICH.

Poselstwo Rządowe w Tokio nadesłało min. spraw zagr. 5426 yenów, w których jest m. in. dar cesarzowej i czerw. krzyża japońskiego. Ofiara przeznaczona jest na opiekę nad dziećmi polskimi, reewakuowanymi przez Japonię z Syberji do Polski.

URLOPY ŚWIĄTECZNE DLA URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

WARSZAWA, 27 marca. (Tel. od nasz. koresp.). Dowiadujemy się, że wbrew informacjom niektórych pism warszawskich, prezydium rady ministrów nie wydało żadnych dyrektyw w sprawie urlopów świątecznych dla urzędników, pozostawiając tę sprawę całkowicie do uznania poszczególnym urzędem.

ZBOŻE DLA WARSZAWY.

Między głównym urzędem żywnościowym w Poznaniu a wydziałem zaopatrywania magistratu st. m. Warszawy zawarto przy współudziale nadzwyczajnego komisarza do zwalczania droż. umowę, według której urząd obowiązany jest dostarczyć wydziałowi od dnia 20 marca do dnia 20 kwietnia r. b. 100 wagonów maki.

Umowa przewiduje również możliwość przedłużenia dostaw maki w miesiącach następnych. W chwili obecnej trwają pertraktacje w sprawie ustalenia ceny na razie pierwszej części wspomnianej ilości, wynoszącej 25 wagonów. Wydział uważa, iż ilość ta nie pokryje całkowitego miesięcznego zapotrzebowania wydziału, wobec tego będzie on musiał nabywać dodatkowo pewną ilość maki. Pomoc urzędu żywnościowego będzie dla miasta o tyle istotna, o ile uda się ustalić odpowiednią cenę.

AGITACYJNA EKSPOZYTURA SOWIECKA W GDAŃSKU.

GDAŃSK 26 marca. (Tel. własny „Głosu Polskiego”). W tych dniach przybył do Gdańska specjalny wysłannik Dzierżyńskiego z Moskwy niejaki Aksakow, celem założeń tutaj placówki, mającej prowadzić wywiad, oraz agitację z Gdańska na Polskę. Aksakow jest doskonale obeznany ze stosunkami państwowymi w Polsce i rozporządza wielkimi sumami, które otrzymał od tutejszego nieoficjalnego przedstawiciela Raubego. Projektowane jest również utworzenie specjalnej handlowej placówki w Gdańsku lub też jakiegoś komitetu, w skład którego wchodzić będą również znani w Polsce agitatorzy bolszewicy Tułow i Bieliajew.

Uposażenie urzędników państwowych.

Projekt rządowy.

Rada ministrów uchwaliła nowy projekt uposażenia urzędników państwowych. Projekt odnosi się do pracowników wszystkich galezi służby państwowej, z wyjątkiem urzędników stanu sędziowskiego i prokuratorskiego oraz wojska.

Projekt rządowy różni się od dotychczasowego uposażenia i od poprzednich projektów, poza znacznym podniesieniem płac dla każdego stopnia służbowego, tem, że powiększa różnicę między uposażeniem niższych stopni służbowych, a wyższych.

Aby do czasu przeprowadzenia tej sanacji skarbu państwa uniknąć zbytniego obciążenia skarbu projekt wprowadza t. zw. dodatek regulacyjny, wyrażający się w tem, że liczba punktów stanowiąca mnożnik dla każdej poszczególnej grupy i dla każdego poszczególnego szczebla służbowego, została powiększona o 70 punktów. Znaczenie tego dodatku regulacyjnego polegać będzie na tem, że w pierwszym czasie zneutralizuje się tę zwiększoną różnicę, między szczeblami, ale w miarę postępu sanacji skarbu, przez odjęcie co pół roku od liczby 70 punktów po 10 punktów, będzie się ją znowu powiększała.

O tem, jak to zostało przeprowadzone i jakie jest ustosunkowanie i uposażenie poszczególnych grup służbowych między sobą daje pogląd następująca tabelka:

Grupa uposażenia	Szczegół:					
	a	b	c	d	e	f
I.	2670					
II.	2270	2370	2470			
III.	1870	1970	2070	2170		
IV.	1470	1570	1670	1770	1870	
V.	1120	1220	1320	1420	1520	1620
VI.	820	895	970	1045	1120	1195
VII.	630	690	750	810	870	930
VIII.	510	550	590	630	670	710
IX.	420	450	480	510	540	570
X.	380	400	420	440	460	480
XI.	340	360	380	400	420	440
XII.	310	325	340	355	370	385
XIII.	280	295	310	325	340	355
XIV.	250	265	280	295	310	325
XV.	220	235	250	265	280	295
XVI.	200	210	220	230	240	250

Zaznaczyć należy, że wliczbach powyższych mieści się już dodatek regulacyjny.

Ułatwienia w płaceniu i określaniu podatków.

Przeciętny obywatel polski, tak samo, jak chętnie dawał podatek krwi, tak samo chętnie odda swój grosz, byleby tylko nie wymagano od niego jednocześnie wypisywania jakichś bardzo skomplikowanych i zawiłych deklaracji, jak również, aby wpłata należnej sumy oraz otrzymanie pokwitowania było możliwie uproszczone i, żeby ilość i rodzaj podatków została ograniczona, dla skarbu lepiej byłoby uzyskać jedną, najwyżej dwie większe sumy podatkowe, niż z różnych źródeł ściągać sumy mniejsze.

Mamy na myśli podatki bezpośrednie i dla nich wydają się nam najodpowiedniejsze podatki: dochodowy i majątkowy. Gdyby zasady tych podatków były ułożone jasno i wyraźnie, tak, aby każdy obywatel sam łatwo mógł określić, ile się od niego należy podatku i gdyby mu wolno było bez żadnych deklaracji należną sumę w najmniej uciążliwy sposób wpłacić, to bez wątpienia przy odpowiedniej agitacji większość chętnie wnio-

tek regulacyjny w ilości 70 punktów, a dalej, że w stosunku do poprzedniego projektu liczba grup służbowych została zmniejszona, bo podczas gdy przedtem grup tych było około 18, to teraz jest, jak widać 16. Liczby wyżej przedstawione, wyrażają t. zw. mnożnik. Jest to liczba oderwana, przez którą, aby otrzymać wysokość uposażenia, trzeba pomnożyć t. zw. mnożną. Mnożna jest liczba mianowana, wyrażona bądź w markach polskich, bądź w walucie zagranicznej, zależnie od tego, czy ma się do czynienia z uposażeniem urzędnika w Polsce, czy w Gdańsku lub na placówkach zagranicznych. — Mnożna zatem będzie odmienna dla urzędników w Polsce, w Gdańsku i na placówkach zagranicznych, podczas gdy mnożnik pozostaje ten sam dla wszystkich urzędników, bez względu na to czy służą w kraju, czy zagranicą.

Mnożną określać będzie rada ministrów, najpóźniej 20 każdego miesiąca na miesiąc następny, biorąc pod uwagę zmianę kosztów utrzymania od dnia 15 ubiegłego miesiąca do dnia 15 bieżącego miesiąca. Będzie to miało takie znaczenie, że urzędnicy otrzymywać będą całkowite uposażenie raz w miesiącu, na początku każdego miesiąca, a wymiar jego będzie obliczony na podstawie wzrostu drożyzny w okresie bliskim terminowi wypłaty, co zapobiegnie żalom urzędników, że wartość uposażenia w chwili otrzymania już została zdeprecjonowana przez dalszy wzrost drożyzny.

Pierwszą mnożną określi sejm. W końcu wspomnieć należy, że projekt ustawy znosi wszelkie dodatki za lata służby, za studia wyższe, za kierownictwo, a pozostawia tylko dodatek ekonomiczny na czas nienormalnych warunków, wywołanych wojną. Dodatek ten pobierać będą urzędnicy, utrzymujący rodzinę, a to w wysokości 45 punktów na każdego członka rodziny, jednakowoż nie więcej, niż na 5 członków. Dla Warszawy tylko przewiduje projekt jeszcze dodatek stołeczny, którego wysokość określi rozporządzenie rady ministrów. Przewidywana jest wysokość co najmniej 10 proc. ogólnego uposażenia.

słaby pieniądź; aby jednak zmusić tych, którzy mogą nie poczuwać się do obowiązku — należy wprowadzić jawność podatkową, tak, jak jest jawność hipoteczna, kontrola społeczeństwa, opinii publicznej, będzie daleko silniejszym bodźcem, niż wszystkie oficjalne represje.

Rządy zaborców nauczyły nas wykręcania się od obowiązków państwowych, niech nasz rząd przemówi do uczuć obywatelskich, do honoru, do ambicji, a rezultaty napewno będą lepsze.

Zresztą, jawność podatkowa da możliwość społeczeństwu wzajemnie się kontrolować, ci, którzyby się uchylali od opłat, mogą być bardzo łatwo przymusowo pociągnięci, wystarczy tylko zastosować system, praktykowany w niektórych stanach Ameryki Północnej, gdzie kary za niepłacenie podatków są bardzo wielkie, a część tych kar jest przeznaczona na nagrodę dla tych, którzy nadużycia podatkowe wykryją.

WŁOSKIE KOLEJE W RECE PRYWATNE.

WIEDEN, 26 marca. (A.W.). — Z Triestu donoszą, że rząd włoski polecił specjalnej komisji zba-

dać sprawę oddania kolei państwowych pod zarządek prywatny, przyczem materiał kolejowy pozostałby nadal własnością państwa.

POLITYKA ZAGRANICZNA

Straż nad Renem.

O porozumienie francusko-niemieckie.

NARADY SOCJALISTÓW.

BERLIN, 27 marca. — Wczoraj i dziś toczyły się tu w dalszym ciągu konferencje delegatów socjalno-demokratycznej międzynarodówki z przedstawicielami niemieckiej socjalnej demokracji. Konferencje odbywają się pod przewodnictwem Ottona Weissa. Niemiecka socjalna demokracja reprezentowana jest przez radę naczelną partji. Celem konferencji jest wypracowanie szczegółowego planu odszkodowań, który ma być przyjęty przez socjalistów wszystkich krajów, byłby przedstawiony właściwym rządowi. Plan, jaki ma być ustalony na kongresie berlińskim, będzie opublikowany dopiero po powrocie przedstawicieli francuskiej socjalnej demokracji do Paryża.

BERLIN, 27 marca. (Pat). — Wczoraj zakończyła się konferencja przedstawicieli stronnictw socjalistycznych Anglii, Francji, Belgii i Włoch z reprezentantami niemieckiej socjalnej demokracji. Wynikiem obrad zajęte się kongres socjalistyczny posłów do parlamentu wymienionych krajów, który zbierze się w Paryżu dnia 29 marca. Konferencja berlińska doprowadziła do pełnego porozumienia. Frakcje socjalistyczne są zdecydowane użyć wszystkich swych sił, aby położyć kres konfliktowi w zagłębiu Ruhry, oraz doprowadzić do definitywnego rozwiązania kwestji odszkodowań.

Na okupowanym terytorium.

SPRAWA DEMILITARYZACJI NADRENI.

PARYŻ, 27 marca. Dzisiejsza prasa omawia zamiar Lloyd George'a przedstawienia Izbie gmin planu demilitaryzacji lewego brzegu Renu i dzienniki zgodnie podkreślają, że chodzi tu o manewr niemiecki.

„Intransigeant” pisze, że Francja zbada każdy projekt, tyczący się tych doniosłych kwestji, o ile wypływa z dobrej woli projektodawcy. Jeżeli chodzi o Lloyd George'a, to sła rzeczywiście na suwać poważne wątpliwości.

„Temps” zauważa, że Francja stale występowała za tem, aby liga narodów posiadała własną armję. Lloyd George był właśnie tym mężem stanu, który występował przeciwko utrzymaniu przez ligę narodów jakiegokolwiek armji. Stąd też dziwnie się musi wydawać, że obecnie Lloyd George występuje za przekazaniem lewego brzegu Renu pod ochronę bezbronnej lidze narodów.

Pertinax pisze w „Echo de Paris”, że Francja domagać się musi nie tylko demilitaryzacji lewego brzegu Renu, ale również gwarancji natychmiastowego przejęcia kontroli na lewym brzegu Renu dla własnych celów militarnych, w razie spodziewanego ataku Niemiec na Francję.

Po wykryciu spisku w Niemczech

WALKA Z WOJUJACYM NACJONALIZMEM.

WIEDŃ, 27 marca. (Pat). — „Arbeiter Zeitung” donosi z Berlina: Aresztowanie członków zarządu niemieckiej ludowej partji wolności nie zarządził minister Severing na własną rękę, lecz w porozumieniu z ministrem Pruszy dla spraw wewnętrznych Esterem. Materiały, gromadzone przeciw niemieckim nacjonalistom, przez władze, rosną godziną na godzinę. Dochożenia prowadzone w Baden wykazały, że zamach był planowany na dni najbliższe. Władze śledcze dostały w swe ręce dokładny plan osaczenia Berlina, wypracowany z wojskową znajomością rzeczy. Partia nacjonalistów z Bawarii rozporządza 40 sotniami, które są zorganizowane w bataliony i pułki.

ARESZTOWANIE SPISKÓW.

BERLIN, 24 marca (Pat). — Sedzia śledczy przedsięwziął dziś przed południem aresztowanie członków narodowej partji ludowej. Są to byli oficerowie między in. gen. Heger, major Methge, von

cydowane użyć wszystkich swych sił, aby położyć kres konfliktowi w zagłębiu Ruhry, oraz doprowadzić do definitywnego rozwiązania kwestji odszkodowań.

„MATIN” O STOSUNKU FRANCJI DO NIEMIEC.

PARYŻ, 27 marca. Dzisiejszy „Matin” podaje odpowiedzi na pytania „Associated Press” w sprawie stosunku Francji do Niemiec. Na pierwsze pytanie, czy Francja określa nadal sumę odszkodowań wojennego na 132 miliardy marek złotych, „Matin” odpowiada, że nie Francja ustaliła tę kwotę, lecz najwyższa rada ententy, w której oprócz przedstawicieli Francji zasiadali przedstawiciele Włoch, Japonii i Belgii. Na pytanie czy Francja i Belgia zamierzają anektować obszar Ruhry, odpowiedź brzmi: „Nie. Zarówno obszar Ruhry, jak i inne obszary okupowane pozostaną w rękach Francji i Belgii, jako zastaw, dopóki Niemcy nie zapłacą sum odszkodowawczych i nie wykonają zobowiązań”.

„Matin” zaprzecza wiadomości, jakoby Francja przeznaczyła pewną część sum odszkodowawczych dla Polski i małej ententy na zbrojenia.

W końcu „Matin” udawadnia, że Francja nie jest państwem militarnym i jako przykład stawia Stany Zjednoczone, które na zbrojenia wydają daleko większe sumy aniżeli Francja.

KONFISKATY.

PARYŻ, 27 marca. — Komisja koalicyjna w Koblencji zarządziła konfiskatę na obsadzonym obszarze wszystkich towarów, które na podstawie zobowiązań Niemiec, odnośnie do ustaw rzeczowych na rzecz zniszczonych obszarów Francji, były zamówione swego czasu w Niemczech. Towary, podlegające konfiskacie, zostaną zgromadzone w jednym miejscu i odesłane do Francji.

ESSEN, 27 marca. — Podobnie jak francuzi, przystąpili również belgijczycy do konfiskaty i wysyłania do Francji zapasów węgla, znajdujących się w kopalniach niemieckich. Ponieważ wojska belgijskie obsadziły kopalnie, robotnicy niemieccy porzucili pracę. Rady załogowe kopalń zagroziły strejkami generalnym, jeżeli wojska belgijskie nie opuszczą kopalń.

DECYZJA KOMISJI ODSZKODOWAŃ.

PARYŻ, 27 marca. — Urzędowo donoszą, że komisja odszkodowań postanowiła odsyłać wszystkie kwestje sporne pomiędzy nią a rządem niemieckim do rozstrzygnięcia trybunałowi rozjemczemu w Hadze.

Krock i Scretthak oraz b. oficer marynarki Irgey, który obecnie pracuje w redakcji „Deutsche Zeitung”.

VON DER HOLTZ DZIEKUJE.

General von der Holtz, który w swoim czasie stał na czele niemieckiego korpusu okupacyjnego w Finlandji, nadesłał pod adresem byłego prezydenta Swinhwuda telegram dziękczynny, wyrażając podziękowanie za protesty przeciwko zajęciu zagłębia Ruhry przez francuzów. Protest podobny był ostatnio zgłoszony przez związek prawników fińskich. General von der Holtz oświadcza, że podobne fakty bezwzględnie zacieśniają stosunki przyjazne pomiędzy Finlandją a Niemcami.

KONFLIKT MIĘDZY RZĄDEM AUSTRIACKIM A KOMISJĄ RZEM LIGI NARODÓW.

WIEDŃ, 27 marca. — W kołach parlamentarnych słychać, że pomiędzy generalnym komisarzem ligi narodów Zimmermanem a rządem austriackim ujawnił się ostry konflikt. Na najbliższym posiedzeniu ligi narodów rząd austriacki zażąda dokładnego określenia pełnomocnictw generalnego komisarza, zwłaszcza co do spraw finansowych.

OBRONA ANGLIJ.

LEAFIELD, 27 marca. (Pat). — Polradjo. Bonar Law oświadczył w Izbie gmin, że w Komitecie dla sprawy obrony kraju zasiada lordowie Balfour i Noel. Którzy są znawcami tych spraw. Znamienym jest fakt, że lord Balfour będzie członkiem komitetu, chociaż nie należy on do składu rządu.

RZĄD WĘGERSKI POZOSTAJE.

BUDAPEST, 26 marca. (PAT). Węgierska ag. tel. zaprzecza wiadomościom, podanym przez dzienniki, jakoby w najbliższym czasie przewidywana była rekonstrukcja rządu.

ARMIA ESTOŃSKA BEZ KAPELANÓW.

REWEL, 26 marca. (Russpress). Minister wojny general Soots wydał rozkaz, którym zwalnia ze stanowiska wszystkich kapelanów wobec wobec skrócenia przez sejm kredytów na utrzymanie duchowieństwa w budżecie ministerstwa wojny. Wszyscy wojskowi odtąd muszą dokonywać obrzędów religijnych tylko na własny rachunek. Nawet pogrzeb zmarłych żołnierzy nie będzie się odbywał na koszt państwa.

ZGON SARY BERNHARD.

PARYŻ, 27 marca. (PAT). — Stan zdrowia Sary Bernhard jest bardzo groźny.

PARYŻ, 27 marca. (Telegr. wł.). Dziś o godz. 8.20 zmarła Sara Bernhard.

400 KILOMETR. NA GODZINĘ.

LJON, 26 marca. (PAT). Polradjo. Ze Stanów Zjednoczonych donoszą, że major Hoffmann pobili rekord szybkości na samolocie, przebywając w jedną godzinę 400 kilometrów.

SKUTKI SOWIECKIEJ POLITYKI CELNEJ.

RYGA, 27 marca. (Russpress). Z Chrystianji komunikują, że powrócili tam 2 norweskie statki z ładunkiem towarów żywnościowych, które wozili ten ładunek do portu w Murmańsku. Towar nie został przyjęty przez firmy sow., gdyż wobec kolosalnych opłat celnych nabycie ładunków przyniosłoby straty nawet w tym wypadku, gdyby została ona oddana darmo.

STINNES U MUSSOLINIEGO.

BERLIN, 26 marca. (Tel. własn. „Głosu Polskiego”). Z Rzymu donoszą, że Mussolini zrodził się na przyjęcie Stinnesa, który bawił kilka dni w Rzymie i stara się o audjencję u Mussoliniego. Spotkaniu temu przypisują wielkie polityczne znaczenie.

Na zgliszczach teatru wiesba deńskiego.



Jak już donosiliśmy, teatr miejski w Wiesbaden stał się w tych dniach pastwą olbrzymiego pożaru. Pożar powstał w kwadrans po zakończeniu przedstawienia opery Wagnera „Rienzi”, na skutek eksplozji, której przyczyny dotychczas nie udało się wyświelić. Teatr miejski w Wiesbaden został oddany do użytku publicznego 18 października 1894 roku. Nadzwyczajny rozwój Wiesbadenu, jako miejscowości kuracyjnej,

jest ściśle związany z artystycznym rozkwitem tego przybytku sztuki. Scena wiesbadeńska ukazywała międzynarodowej publiczności najpiękniejsze opery świata, w iście królewskiej szacie. Obecnie wszystkie te bezcenne dekoracje, kostjomy, meble i inne rekwizyty stały się pastwą płomieni. Straty wynoszą przeszło 5 miliardów marek niemieckich. Szantaże wyrokowe sow

Echa międzynarodowej konferencji izb handlowych

RZYM, 27 marca. Aby postanowienia kongresu międzynarodowej izby handlowej w sprawie reparacyjnej i międzynarodowych długów koalicyjnych nie były bez skutecznymi, utworzył się wydział, złożony z przedstawicieli 7 państw w celu urzeczywistnienia postanowień kongresu. Wydział ten jest złożony z następujących przedstawicieli państw: Ze strony Anglii—Schuster, Francji—Lewandowski, Belgii—Desperbe, Włoch—Pirelli, Holandji—Westerman, Szwecji—Wullenburg. Wydział ten pozostanie w Rzymie, by wygotować odrazu plan całej akcji. W Ameryce postanowiło 1800 izb handlowych i 26.000 banków użyć wszystkich swych wpływów, by uzyskać zgodę narodu amerykańskiego na udzielenie kredytów na rzecz urzeczywistnienia postanowień na kongresie projektów, a także same kroki mają być przedsięwzięte i przez państwa europejskie. Nadto także mają być przedsięwzięte kroki by utworzyć wstępne warunki dla finansowej i gospodarczej interwencji Ameryki w sprawie uregulowania reparacji, ustalenia wy-

sokości długów i zastawiania wydawania not.

RZYM, 27 marca. (Pat). Nieznane są jeszcze powody, dla których Stinnes przybył do Włoch. Zdaje się jednak, że szuka on kontaktu z delegatem amerykańskim na kongres międzynarodowych izb handlowych Boothem, który został wybrany przez kongres na prezydenta międzynarodowych izb handlowych.

LEAFIELD, 27 marca. (PAT). W kołach przemysłowych wzbudziło wielkie zainteresowanie powzięcie na międzynarodowym kongresie izb handlowych w Rzymie decyzji w sprawie zastanowienia się nad wszechświatową konferencją celem projektowanej rekonstrukcji ekonomicznej świata. Koła przemysłowe przykładają specjalną wagę do powyższego faktu z tego powodu, że propozycja wzmiankowana wyszła od delegacji Stanów Zjednoczonych. Widocznym jest, że Ameryka zaczyna rozumieć, iż sprawa rozwiązania europejskich trudności nie jest dla niej rzeczą obojętną.

Szantaże wyrokowe sowietów.

WARSZAWA, 27 marca. (Tel. 20 komunistów, więzionych w od nasz. koresp.). W związku z informacjami o szantażowaniu przez rząd sowiecki swoimi wyrokami państw ośmiennych dowiadujemy się, że właśnie w tych dniach rząd sowiecki zastosował taki szantaż nawet względem Litwy kowieńskiej, z którą jest w dobrych stosunkach.

Mianowicie za dwóch obywateli litewskich uzyskał wydanie

OBRADY WŁOSKO-AUSTRIACKIE.

RZYM, 26 marca. (PAT). Przybył tu kanclerz austriacki dr. Seipel. Odjeżdża on do Mediolanu, gdzie odbędzie konferencje z Mussolinim. Na konferencji tej omawiana będzie sytuacja finansowa

Austrii, jaka się wywiązała w związku z udzieleniem Austrii pożyczki międzynarodowej, oraz poruszone będą wszystkie dotychczas nieuregulowane sprawy między Włochami a Austrią. W szczególności zaś sprawa traktatu handlowego włosko-austriackiego

ŚWIAT RZECZY CIEKAWYCH

Wspaniały raid samochodowy.

Pięć samochodów przebywa dwukrotnie przestrzeń 3200 km. w poprzek Sahary. — Ciekawa podróż samochodem w „krajnie pragnień”. — Zdjęcia kinematograficzne. — Ciężkie próby wytrzymałości. — Jakich używano samochodów.

Prasa doniosła ostatnio o udanej przeprawie samochodowej przez Saharę. Jest to pierwszy tego rodzaju pomyślnie zakończony raid.

Wyprawa wyruszyła na 5 samochodach francuskiej fabryki Citroen z silnikami 10 K. M. każdy. Ze względu na specjalny teren, jaki przedstawia sobą dla samochodu pustynia afrykańska, tylne koła zastąpiono napędem gąsienicowym, podobnym do napędu czołgów. Również i nadwozia przystosowano specjalnie do tej wielkiej wyprawy, umieszczając w nich wszelkie potrzebne rzeczy.

Wyprawę zorganizował p. Andrzej Citroen.

Droga prowadzi z Algieru przez Tugurt, Kwargla - Inifel, In Salak, Arok, Hoggar, Tamansasol, oazy: Tit, Tin, Zaoatna, warownie Kidal i Burem do Timbaktu.

Wyprawa zaopatrzyła się w radiostację, z pomocą których mogła się porozumiewać ze stacjami w Inifelu, In Salak i innych, a jedynie podczas przebywania „krajnie pragnienia” zwanej Tanezrouft wszelki kontakt z osadami ludzkimi był niemożliwy.

Kierownictwo wyprawy spoczywało w rękach p. G. M. Hardt, naczelnego dyrektora Citroena i p. Ludwika Dubrenil, zdembilizowanego oficera - pilota. Na szoferów wybrano nie tylko ludzi wytrawnych, ale i nader wytrzymałych. Wogóle wszyscy uczestnicy podali się sumiennym badaniom lekarskim, które orzekły, że budowa ich organizmów wytrzyma podobną jazdę.

Ponieważ gorąco afrykańskie rozrzucało zbyt szybko wodę i chłodzenie silnika nie odpowiadało potrzebom — samochody wyprawy zaopatrzone w specjalne dodatkowe chłodnice oraz urządzenia do chwywania całej pary wodnej, aby na pustyni nie stracić daremnie ani jednej kropli drogocennej wody.

Napęd wozów Citroena jest ulepszeniem systemu „Kegress - Hinstin”, i składa się ze specjalnie trwałych taśm gumowych, nało-

żonych na tylne koła gąsieniczne. Zmianę bieżących tak obmyślano, iż szybkość samochodu może się zmieniać w granicach od 3 do 40 km. na godzinę.

Każde podwozie posiada dwa zbiorniki na benzynę o łącznej pojemności 310 litrów. Zbiorniki te są połączone ze sobą i z silnikiem, tak iż bez trudności korzystać można z zawartej w nich benzyny.

Wszystkie samochody posiadają prócz tego oświetlenie elektryczne, zegarek, szybkościomierz, miernik do benzyny, licznik kilometrów na płaszczyźnie koła oraz haki do wleczenia i wyciągania samochodów, gdy nie będzie on w stanie ruszyć o własnej sile.

Samochody są lakierowane całe na biało i ozdobione alegorycznymi rysunkami.

Dwa siedzenia zbudowane z przodu umieszczone są w ten sposób, iż można między nimi ustawić siedzenie dla trzeciego podróżnego.

Pod drugim zbiornikiem umieszczono duże skrzynki, zrobione z blachy aluminiowej i zaopatrzone w szereg przegródek, zawierających żywność, lekarstwa, narzędzia, amunicję, łóżko składane, części wymienne do samochodów i t. p. potrzebne rzeczy.

Nie zapomniano również o wodzie i każdy samochód zabierał po 2 zbiorniki sześćdziesięciolitrowe.

Dwa samochody posiadają zamiast skrzynek aluminiowych zbiorniki 650-litrowe na benzynę i oliwę oraz pomosty bagażowe.

Stół jadalny otrzymuje się łatwo przez zdjęcie pokryw skrzynki.

Ze względu na możliwość napadu tak zwierząt, jak i ludzi, wyprawa zabrała 2 karabiny maszynowe, 10 karabinów kawalerskich i 10 rewolwerów oraz zaopatrzyła trzy wozy w specjalnie silne reflektory.

Dziś, gdy podróż odbyto szczęśliwie, można dodać, iż dzielni francuzi przetrwali nie jedną burzę, wiatry, pożar, a mimo to zdo-

byli się na jazdę powrotną tą samą drogą.

Pomyślny przebieg wyprawy zadowolają oni w dużym stopniu nader starannym przygotowaniem organizacyjnym, trwającym parę miesięcy, podczas których z jednej strony szykowano wozy, z drugiej zaopatrywano punkty etapowe we wszystko potrzebne.

Kompletne urządzenie kinematograficzne pozwoliło wyprawie utrwalić wszystkie ciekawe momenty i możliwe, że w krótkim już czasie świat cały podziwiać będzie film, wyświetlający grozy i cuda Sahary, oraz męstwo śmiałości, którzy przebyli ją dwukrotnie na samochodach.

A teraz słów parę o drugiej wyprawie francuskiej w głąb Afryki. Wyprawa ta zastosowała również napęd za pomocą taśm gumowych, specjalnie sporządzonych, systemu „Kegress - Hinstin”. Jest to jedyny obecnie napęd, pozwalający na przebycie terenów pustynnych i wynalazek jego datuje się z roku 1909. Wynalazek ten powstał w Rosji, gdzie drogi zupełnie nie nadawały się dla zwykłych samochodów, zadowolając szoferów francuskiemu Kegressowi. Dopiero w czasie wojny zaczęto się tym wynalazkiem bliżej interesować i dopiero we Francji skorzystano z niego na szerszą skalę.

Nie wdając się w szczegóły konstrukcyjne, zaznaczyć należy, iż taśmy gumowe pracują lepiej od gąsienic żelaznych, aczkolwiek zużywają się znacznie prędzej.

Druga wyprawa obrała sobie inne drogi i jak dotąd nie wiadomo, jak się ona skończyła.

W każdym razie wspomnienia z takiej podróży stworzyć mogą nader interesującą książkę i dać światu wiele ciekawych informacji.

Emka.

Rozmaitości.

Wydatki na podtrzymanie urody i wykształcenia.

r) Podług danych biura statystycznego, dostarczanych izbie handlowej w New Yorku, Stany Zjednoczone wydają znacznie większe sumy na kosmetyki i lakoce, niż na wykształcenie. Statystyka notuje wydatek 80 milionów dolarów rocznie na puder i 55 milionów na kauczuk do zucia.

Echa karnawału.

Żaden z zapowiedzianych na jesień tańców nie znalazł uznania statych bywalców „dancin-gów”; być może, iż agitowano za nimi bez zapalu, wiedząc z góry, że nie czas jeszcze rywalizować ze stepami, foxtrottem i shimmy. Natomiast wszystkie wyżej wymienione tańce uległy znacznym zmianom. Dziś prawie niepodobna tańczyć w salonie shimmy tak, jak się go tańczyło w zeszłym roku. Trzeba przyznać, że wyszło to na dobre owym tańcom, wyszło też na dobre wszystkim „metrom” i szkołom tańca, które się cieszyły w tym sezonie ogromnym powodzeniem douczając i przeuczając rzesze spragnione poznania nowych figur, pas, sposobów trzymania tancerki i t. d. Zresztą w Londynie i Paryżu tańczono w tym roku tańce dawno zapomniane: kontredans, lansier (czy by sztuka flirtu i rozmowy towarzyskiej odżyła na nowo?), walce i dawno niewidziane kotyliony. Ten ostatni cieszył się olbrzymim powodzeniem — a trzeba przyznać, że poszczególne figury i odznaki kotylionowe

odznaczały się niebywałą pomysłowością.

Na balach londyńskich dominowały balony i mikroskopię aeroplany, ozdobione barwnymi tancerkami — panowie łowili je wędkami, a ta z pań, za której statkiem powietrznym uganiało się najwięcej tancerzy — zostawała królową. Na jednym z balów paryskich wręczono paniom barwne motyle, trzepoczące się na długich sznurkach — panowie chwytali je w mikroskopię jedwabne siatki. Wogóle wszystkie tegoroczne zabawy w obu stolicach świata miały charakter trochę staromodny. Powrócono znowu do zwyczajów częstych zmian tancerek, a nie tańczenia godzinami z tą samą damą — czego podobno wymaga technika nowoczesnych tańców.

Byłoby to oznaka, iż stara Europa emancypuje się z pod wpływu młodocianej i nazbyt progresywnej siostrzyczki z Oceanu. Objaw nader pożądanym. Ameryka może nas uczyć pracowitości i praktyczności — ale przez długie jeszcze lata lekcje kultury powinna pobierać od nas.

Nieznane plemiona.

Misjonarze, którzy powrócili z Nowej Gwinei przywieźli niezwykłą wiadomość o istnieniu narodów, których dotychczas nie znano. Misjonarze z misji Neudetel donoszą o istnieniu plemion Markham-Ramu-Takes, które zamieszkują porośla palmami równinę. Palmy te nie ulegają podobno działaniu ognia, jakkolwiek w okolicy tej pożary stepu bardzo często mają miejsce. Mieszkańcy tej równiny dzieli się na trzy szczepy. Mała garska Inewombarów prowadziła długie wojny z zerasami, którzy liczyli przeszło 22 tysiące uzbrojonych meków. Narody te rozdzielenie były neutralnym pasem zupełnie niezamieszkałym.

Obecnie narody te zawarły pokój. Wszystkie te plemiona umie-

szczały umarłych swych na drzewach, gdzie przebywają tak długo póki nie pozostaną same kości. Wdowy noszą czaszki swych mężów zawsze przy sobie. Ażerasonie są szczerem zamożnym i osiadłym, gdy plemię gamari jest koczownicze i zamieszkuje w pewnej porze roku ciemne kryjówki skalne.

Uczeni utrzymują, że plemiona te można zaliczyć do papuasów. Uzbrojenie ich składa się z oszczepu, tarczy i łuku. Są oni także ludożercami i pożerają poległych wrogów. Znajdują się oni jeszcze w epoce kamiennej. Pod wpływem misjonarzy ludożerstwo ostatnio znacznie się zmniejszyło, a plemiona koczownicze poczęły się osiedlać dokoła gór Kraetke.

Takie same sumy wydawane są na czekoladę i inne słodczyce. Dziekan północno-zachodniego uniwersytetu utyskuje z tego powodu i stwierdza, że Stany Zje-

dnoczone coraz mniej interesują się kwestiami naukowymi i że na cele te nie można otrzymać dostatecznych zapomóg.

MAURICE LEVEL.

W rodzinie.

— 0 —

Od dłuższej chwili już p. Gatebois, pani Bosignou i dwie panny Poussellau czekali w milczeniu z oczami utkwionymi w drzwi. — Drzwi te po chwili otworzyły się i stanął w nich p. Cambolle.

— Wiec? — spytał p. Gatebois.

P. Cambolle upewnił się przede wszystkim, że nikt prócz rodziny nie mógł go słyszeć, potem oparł się plecami o komin i zaczął: — Lekarz utrzymuje, że stan zdrowia ciotki naszej wymaga natychmiastowej operacji.

P. Gatebois zaklął z cicha, a p. Bosignou szepnęła: — Biedna ciotka — i zakryła twarz chusteczką. Panny Poussellau uczyniły w następnej chwili to samo. Pan Cambolle zmarszczył brwi i ciągnął dalej: — Uspokójcie się proszę. Nie można tak rozpaczować. W naszych czasach operacja nie jest rzeczą straszną. Oczywiście są to przykre chwile, ale mijają jak wszystko inne. Zresztą ciotka przyjęła to bardzo spokojnie.

— Chwała Bogu — szepnęła p. Bosignou.

— Chwała Bogu — powtórzyły kuzynki. Wysłuchawszy tych dowodów czułości rodzinnej p. Cambolle zaczął na nowo: — Zapewniam was, że ciotka była bardzo dobrze usposobiona. Zaledwie lekarz wyjaśnił położenie, ciotka zgodziła się od razu i odpowiedziała mu: Jeżeli koniecznie należy uczynić to, wolałabym przystąpić do tego od razu. Słyszałam wiele dobrego o profes-

— ze Lecadier. Zgodzę się chętnie

na operację i przeniosę się do jego kliniki.

— Profesor Lecadier jest rzeczywiście znakomitym chirurgiem — zauważył kuzyn Gatebois.

— Tak, tak, znakomitym chirurgiem — rzekł lekceważąco p. Cambolle, który jako właściciel składu aptecznego czuł się do pewnego stopnia znawcą medycyny. P. Gatebois dodał: to on operował tego znakomitego boksera i znaną artystkę... jakże ona się nazywa? I tego bankiera, który był oskarżony o oszustwo...

— Mam nadzieję, że operował więcej osób! — rzekł p. Cambolle. — Czy wiecie ile on bierze za operację? W dzisiejszych czasach krocie! Dodać do tego pobyt w sanatorium będzie to po prostu suma! — Kuzynki spojrzwały po sobie. — Tak to suma! — Pan Gatebois znowu zcichł zaklął i by naprawić wrażenie rzekł: — Ale za to będziemy zupełnie pewni rezultatu.

Na to p. Cambolle: — Nie myślcie że za tę cenę ciotka będzie umieszczona w najlepszym pokoju i będzie wyjątkowo starannie pielęgnowana. Nie myślcie także, że tak już z całą pewnością będzie ją operował sam wielki Lecadier. Pokój będzie zapewne zadawał niający a co do operacji... Można być prawie zupełnie pewnym że uczyni to któryś z młodych asystentów profesora. Zdolny, energiczny, młody ale nie sam Lecadier. Oczywiście profesor będzie asystował przy operacji, ale oko to nie reka. Gdyby nasza ciotka była naprawdę bogata... Zapomniamy także ile pieniędzy pochłonie rekonwalescencja...

— Przedewszystkiem zapomi-

namy, że majątek należy przede wszystkim do rodziny — szepnęła p. Bosignou.

— Majątek nie może tak lekko myślnie być wydany — dodał p. Cambolle.

— Wiec chcecie jej tę operację wyperswadować? — zapytał p. Gatebois.

— Widzę, że tracie głowę — zawołał p. Cambolle gwałtownie, — czy możliwe jest byśmy narażali życie ciotki dla pieniędzy. — Operacja będzie wykonana. Zależy tylko pytanie w jakich warunkach? To jest sedno tego zagadnienia. W dzisiejszych czasach istnieje dużo młodych talentów. W Paryżu znajdzie się dziesiątki takich Lecadier, a we Francji setki. Lecadier był zresztą nie tylko inżynierem, umiał się reklamować. To całkiem różnica. Pomiędzy moimi kolegami znajdował się jeden, o którym wszyscy mówili że jest urodzonym chirurgiem. Pochodził gdzieś z zapadłej prowincji, uczył się, pracował. Pomimo to po ukończeniu studiów wrócił do swego rodzinnego miasta, gdzie czynił po prostu cuda. Sam widziałem jak kiedyś otworzył jamę brzuszną jakiemś pacjentowi. Mówię wam wspaniale. Można było od razu rozpoznać: żołądek tu, wątroba z jednej strony, śledziona z drugiej... Takim człowiekowi powierzyłbym z całym spokojem swoje życie. Zaś co do honorarium, to tam gdzie Lecadier zażądał krocie, mój kolega weźmie tysiące. Tam w jego zapadłej prowincji nie operuje się wielkimi sumami. Przyznam się wam, że pragnęlbym by operował naszą ciotkę.

— Czy się zgodzi?

— Naturalnie, to już moja rzecz.

Wszystcy pięcioro udali się do

pokoju, gdzie spoczywała chora. By godnie przyjąć swych krewnych chora nosiła swój niedzielny czepiec z wstążkami i różowy ne- gliż.

Przedewszystkiem krewni powinszowali jej odwagę i prawdziwie męskiego postanowienia, które powzięła. Następnie zawiadomili ją, że lekarz wyniósł jak najlepsze wrażenie, a przy końcu wspomnieli o genialnym lekarzu z prowincji. Ciotka odpowiedziała panegirycznym w cieść profesora Lecadier.

P. Cambolle bynajmniej nie zaprzeczł. Uznawał chętnie wszystkie zalety profesora Lecadier, wspomniawszy o jego niezwykłym talencie, odwadze i pracowitości. — Niektórzy zastanawiają się nawet — dodał p. Cambolle — skąd profesor Lecadier bierze tyle czasu. Niewiadomo wprost kiedy zdąży zjeść obiad, czy śniadanie! Jest przepracowany i czasem przychodzi do kliniki w stanie zupełnego wyczerpania, tak że asystenci zastanawiają się w jaki sposób będzie mógł wykonać operację. Ale udaje mu się jakoś!

— Nastąpi dzień, kiedy poczniesz się nie udawać — zawyroko- wał p. Gatebois.

— Wole nie narażać się na to — rzekła ciotka — jeżeli twój kolega podejmie się...

— Ależ napewno! — zawołał p. Cambolle.

Po dwóch dniach ciotka udała się na prowincję do genialnego kolegi. Krewni odwieźli ją na dworzec, a p. Cambolle udał się wraz z nią w podróż. Gdy pociąg ruszył pani Bosignou otarła łzę, a p. Gatebois wzruszył ramionami: z jakiej racji łzy, skoro ciotka zosta-

nie doskonale operowana i przez tak zdolnego lekarza?

Po trzech dniach p. Gatebois otrzymał depeszę: Wszystko poszło znakomicie. Następnego dnia nadszedł list, w którym p. Cambolle donosił rodzinie, że operacja trwała trzy godziny, że był to skomplikowany bardzo wypadek i że stan ciotki jest nieszczerze. Następnego dnia p. Cambolle zawiadomił rodzinę o śmierci ciotki. Po kilku dniach p. Cambolle powrócił i wszyscy zabrali się w pustym domu ciotki.

P. Gatebois uderzony przynęcioną miną p. Cambolle, zapewnił go, że nikt nie czynił go odpowiedzialnym za smutny wynik operacji. Ze tam, gdzie kolega jego nie mógł pomóc, profesor Lecadier takżeby nic nie wskórał i nakoniec by mu zadokumentować całe uznanie rodziny, ofiarował mu honorowe miejsce przed kominem. P. Cambolle zajął miejsce i rzekł z godnością:

— To prawda, że moje sumienie nic mi nie wwrzuca. Pragnę jednak złożyć wam rachunek ze wszystkiego. Ciotka nasza żyła sobie, by ciało jej zostało przewiezione do Paryża. Oczywiście szanuję jej wolę. Ale koszt przewiezienia ciała są tak wielkie...

— Tak podobno są bardzo wysokie! — zauważył p. Gatebois.

— Rachunki są do waszej dyspozycji, moi kochani — dodał p. Cambolle. Pani Bosignou wzięła z rak jego plikę papierów i przejrzała je uważnie i starannie. Potem odrzuciła je z obrzydzeniem i wlepiając w p. Cambolle straszny wzrok, rzekła głosem pełnym oburzenia i grozy:

— Pan jesteś przestępca, panie Cambolle! (Tłomacz. Et.)

CODZIENNE SPRAWY ŁODZI

Obóz paskarski nie daje za wygraną!

Podwyżkowe obrazki z bruku łódzkiego. — Woda sodowa, jaja i masło. — Cukier a cukier. — Skoro mowa o cukrze trzeba wspomnieć o kawie. — Czterdzieści cztery! — Suwereni też bronią paskarzy.

Qui - pro - quo drożyzny i życia przybiera chwilami zgola kabaretowe zacięcie.

Po kilkodniowym wypoczynku, jaki nolens volens dali paskarze ogółowi, zabierają się oni ze zdwojonym zapałem do podwyższania cen, chowania artykułów pierwszej potrzeby, wytwarzania sztucznego braku na rynku.

Nic dziwnego, zbliża się koniec miesiąca. Muszą paskarze dać znak życia, aby ogół nie przypuszczał, że skapitulowali w walce.

Na tem miejscu zanotujemy kilka kwiatków z tej dziedziiny, niepozbawionych przecież szubienicznego humoru.

Paskarze zrzeszają się w związki i stowarzyszenia, by tem pewniej sięgać po owoce zwycięstwa.

Dziwić się należy, że dotychczas nie paskują jeszcze kurzem i powietrzem, słońcem, śniegiem i zmietnymi biletami tramwajowymi.

Ostatnio wystąpił do świętej walki o ceny „związek przetwórców wody sodowej, specjalnie w tym celu zresztą zorganizowany.

Dziś już syfon wody sodowej kosztuje 1,000 mk., przypuszczać należy, że z nastaniem dni cieplejszych podniesie się conajmniej do 3,000 mk.

Szklanka czystej wody sodowej w sklepiu kosztuje 300 mk.

Śród fabrykantów i przedsiębiorców, „robiących” w wodzie sodowej, znalazł się unikat, no prosto biały krak.

Mianowicie powiedział, że ceny za wodę nie podwyższy, gdyż i tak jest ona już dosyć wygórowana.

Alisci związek w obronie swych zagrożonych praw do łupienia ogółu, nie dostarczył mu gazu do fabrykacji i poddał go zupełnej izolacji, pragnąc bojkotem zmusić do zaniechania tak... „nieobywatelskiego” stanowiska.

W ten sposób przełamano opór zwolennika zgrabnej tanioci i narzucono mu ceny o 50 procent wyższe.

Ciekawe jest, coby odpowiedział na tę historyjkę nie z 1001 no cy, ale z naszej rzeczywistości w kraju, płynącym wodą sodową pan Juraszek?

Skoro już mamy zadawać pytania, niechże nam wolno będzie skromnie zapytać pana dyrektora pewnej największej spółki jajczarsko - mleczarskiej w Łodzi, będącej filją instytucji warszawskiej, dlaczego masło śmietankowe kosztuje w Łodzi o 4,000 mk. drożej na kilogramie, a jajko o 150 marek drożej, niż w Warszawie.

Chyba krowy i kury w okolicach Łodzi nie stawiają bardziej wygórowanych żądań za swą produkcję, niż w Warszawie?

A może się pod tym względem mylimy... Referat walki z lichwą również się głowi nad rozwiązaniem tej kwestji.

Więc może odpowie pan, panie dyrektore.

Przykładem tego, jak niektórzy producenci „normują” ceny może posłużyć następujący rodzajowy obrazek:

Do jednej z uczelni łódzkich uczęszcza syn dyrektora wielkiej cukrowni.

Z racji nadchodzących świąt zwrócił się personel rzeczony szkoły do owego pana dyrektora, z prośbą o przydzielenie pewnej ilości cukru po cenie kosztu.

Pan dyrektor z całą uprzejmością zgodził się na tę propozycję i zawiadomił zainteresowanych, że cukier obliczy po cenie produkcji, t. j. po 1650 mk. kg.; cena maksymalna na rynku wynosi 4,600 mk. za kilo, a cena maksymalna nie jest wszak najwyższą, o czem dobrze wiedzą konsumenci!

Mimowoli nasuwa się melancholijna refleksja: iluż to ludzi na kilogramie cukru musi zarobić, nim można sobie nim osłodzić herbatę.

Pouczająca również jest opowieść o skonfiskowaniu 44 (czterdzieści cztery!) worków kawy.

Referat walki z lichwą skonstatował, że od dłuższego już czasu w pewnej firmie ekspedycyjnej leży większy transport kawy, przechowywany w celach paskarskich.

Odnosny urzędnik, po stwierdzeniu nazwiska właściciela kawy, który, nawiasem mówiąc, ma w domu telefon, zadzwonił doń z propozycją nabycia pewnej ilości kawy.

Wywnosiła się następująca rozmowa:

— Ta kawa nie jest do sprzedania.

— Dlaczego?

— Bo za droga, pan jej i tak nie kupi.

— Kiedy na mieście jest zapotrzebowanie i kawa jeszcze podrożeje, zapłacę wszelką cenę.

— Meza niema w domu. Nie mogę decydować.

— Czy maż ma biuro.

— Nie, niema.

— Gdzie go można zastać?

— Nie wiem.

— Kiedy będzie w domu?

— Nie wiem. Zresztą ta kawa jest nie na sprzedaż. Maż kawy nie sprzedaje, tylko ją trzyma na składzie.

Epopeja skończyła się skonfiskowaniem kawy.

Przykładów takich możnaby przytaczać bez liku!

Najsmutniejsze jest to, że przy zmniejszonych kompetencjach referat lichwy nie ma możliwości należytej walki z apetytami paskarzy, którzy pozatem najsukuteczniej się bronią na terenie sejmowym przez interwencje swych posłów.

Zjawisko to staje się coraz częstszem.

Urzędnikom korporacje producentów grożą interpelacjami sejmowymi i rzeczywiście używają wszelkich środków, by niedogodnych ludzi przez wpływy suwerenów usunąć ze stanowiska.

CO DZIEŃ NIESIE?

MARZEC

27

WTOREK

Dziś: Jana Damazego
Jutro: Jana Kapistr.

Wschód sł. o g. 6.26

Zachód sł. o g. 6.59

Wschód ks. 12.5 5r.

Zachód ks. 5.21 w.

Długość dnia g. 12.51.

Przybyło dnia 3,20

Biblioteka Publiczna, ul. Andrzeja 14. Otwarta codziennie od godz. 3 — 9 wiecz.

Czytelnia „Tow. przyjaciół Francji”, ul. Piotrkowska 103, otwarta codziennie z wyjątkiem piątków od 5—7 wiecz.

—o—

Dzisiejsze widowiska

„Teatr Miejski”: „Młody las”
„Filharmonja”: Odczyt Korczaka.

„Casino”: „Ben Ali”

„Luna”: „Dwaj bracia”.

„Odeon”: „Męka upokorzeń”.

„Corso”: „Skarby wyspy śmierci”.

„Nowości”: „W poszukiwaniu wrażeń”.

„Ka-ka-du”: Benefis p. Jeleckiego.

Biblioteka „Kurjera Wieczornego”.

W dniu dzisiejszym czytelnicy otrzymają pierwszy tom biblioteki „Kurjera Wieczornego”, na jego treść złoży się nieznane dotychczas w Polsce nowe znamię autorstwa węgierskiego, Franciszka Herczego.

Z przyczyn, od wydawnictwa niezależnych, rozpoczęcie druku zapowiedzianego dodatku bezpłatnego uległo poważnej zwłoce.

Obecnie jednak wydawnictwo dołoży wszelkich starań, ażeby powstałe zaległości możliwie szybko wyrównać.

Uwagze wyjeżdżających na kuracje do Czechosłowacji.

Konsulat polski w Marienbadzie ogłasza, że z wszystkimi pytaniami, tyczącymi pobytu i kuracji w Karlsbadzie, Marienbadzie i Francesbadzie, zwracać się należy wyłącznie do miejscowego urzędu zdrojowego (adresować: Buergeomeisteramt), albo do polskiego konsultatu w Marienbadzie, które wszystkich wyczerpujących informacji udziela bezpłatnie odwrotną pocztą.

Święta wielkanocne w urzędach państwowych.

Z okazji świąt Wielkanocnych, w dniu 30 b. m. służbowe zajęcia w urzędach państwowych trwać będą do godz. 12-ej w południe, począwszy zaś od wielkiej soboty oraz 1 i 2 kwietnia dni te będą wolne od zajęć urzędowych. — W związku z okresem świątecznym wydano zarządzenia, pozwalające udzielania personelowi urzędniczemu i wojskowym urlopów świątecznych od 29 do 4-go kwietnia włącznie. Ilość jednak urlopowanych nie może przekraczać 50 pr. ogólnego stanu urzędników.

Ferie wielkanocne w szkołach.

(x) Ferie wielkanocne rozpoczynają się w szkołach powszechnych w środę dnia 28 b. m. po lekcjach.

Początek lekcji po świątach we wtorek dnia 10-go b. m.

Również w szkołach średnich rozpoczyna się lekcje w tymże terminie.

Z referatu wyborczego.

Referat wyborczy przeprowadza obecnie spis osób, które zajmą się sporządzaniem list wyborczych

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią przysługę nieodżałowanemu s.†p.

Antoniemu Zarnowieckiemu

a w szczególności p. Z. Manjusz i kolegom zmarłego członkom Związku Zaw. Prac. Drukarskich i Pokr. Zawodów w Łodzi, składa serdeczne „Bóg zapłać”

RODZINA.

Z ZA KRATEK SĄDOWYCH.

W listopadzie 1921 r. sąd okręgowy rozpoznawał następującą sprawę:

Dnia 30 listopada 1920 r. w Łodzi o godz. wpół do dwunastej w nocy na stacji kolejowej Łódź-Kaliska, kupiec Szajn Witelson ekspedjował do Poznania pociągiem pośpiesznym kilka koszy towaru.

Po zważeniu towaru, dyżurny kasjer kasy bagażowej Mieczysław Podolski przyjąwszy bagaż Witelsona, oznajmił mu, że koszt ekspedycji wynoszą 4900 mk., jaką sumę Witelson całkowicie wpłacił. Po otrzymaniu kwitu bagażowego, Witelson zauważył, że wypisano na nim sumę nie 4900 mk., jaką rzeczywiście wpłacił, lecz tylko 3900 mk. wobec czego zapukawszy do okienka kasowego, zwrócił się do kasjera Podolskiego z żądaniem zwrotu niesłusznie pobranych 1000 mk. ale Podolski krzyknął na niego „won” i począł go wymyślać; wtedy Witelson mając jeszcze dość czasu, z powodu opóźnienia pociągu, wszedł do środka kasy i energicznie powtórzył swe żądanie: w odpowiedzi na to, Podolski kopnął go i uderzył w twarz, wołając jednocześnie policjantów.

Gdy na krzyki wszedł do przedziału kasy posterunkowy, Stanisław Kluszczyński, Podolski zażądał od niego usunięcia Witelsona, co ten uczynił.

Ponieważ wyproszony z kasy Witelson w zdenerwowaniu zaczął krzyczeć, że podał skargę na Podolskiego, Kluszczyński spytał się go, co ma za pretensje do Podolskiego; Witelson zameldował mu o zajściu, jakie miało miejsce przed chwilą, jak również o przyczynie, która wywołała takowe. W trakcie tego, do Kluszczyńskiego zbliżyło się jeszcze trzech, stojących obok kupców, Mordka Rubinstajn, Pinkus Abramowicz i Nussyn Czernikowski, którzy też zameldowali, że Podolski również

i od nich pobrał za ekspedycję towarów większe sumy niż w rzeczywistości należało się i reszty wydać nie chciał.

W początku zimy w miesiącu październiku lub listopadzie 1920 roku Podolski, przyjąwszy bagaż od Mordka Rubinsteina, zażądał zapłaty za ekspedycję 3600 mk., a gdy ten takową wypłacił wydał mu kwit na sumę 600 mk., a w dniu 30 listopada 1920 r. w taki sam sposób pobrał od Pinkusa Abramowicza więcej o 1000 mk., a od Nussyna Czernikowskiego więcej o 1400 mk.

Przeprowadzone w tej sprawie śledztwo ustaliło, że podobne nadużycia Podolski popełniał już od dłuższego czasu, pobierając od różnych kupców sumy znacznie większe od tych, które wypisywał na kwitach bagażowych, a gdy ci kupcy przeciwko temu protestowali, Podolski groził, iż jeśli żądanej sumy nie otrzyma, to bagażu nie wyśle przyczem w tych wypadkach zawsze z góry wymieniał; jaką sumę ma kupiec zapłacić, odbierał tę sumę, a potem dopiero po jej otrzymaniu kwit wydawał.

Pociągnięty do odpowiedzialności Mieczysław Podolski do winy nie przyznał się i wyjaśnił, że oskarżono go przez zemstę.

W roku 1920 z powodu stanu wojennego miały pierwszeństwo transporty wojskowe kupcy żydzi zaś nalegali, żeby ekspedjowano też bez zwłoki ich bagaż. Z tego powodu powstały często zatargi. Służbę pełnił zawsze sumiennie.

Sąd skazał wówczas Podolskiego na 4 lata ciężkiego więzienia.

Obecnie wczoraj sprawa ta znów rozpatrywana była na skutek decyzji sądu apelacyjnego, w tej sprawie sądzie.

Po obronie adw. Nowodworskiego z Warszawy, sąd pod przewodnictwem wiceprezesa sądu, Witkowskiego, Podolskiego uniewinnił.

Listy te będą sporządzone w trzech oddziałach, z których jedna przesłana będzie min. spraw wewnętrznych.

Z rady szkolnej powiatowej.

(x) W dniu 11 kwietnia b. r. odbędzie się posiedzenie rady szkolnej powiatowej w lokalu rady.

Na porządku dziennym znajduje się szereg spraw z zakresu szkolnictwa i służbowych nauczycielstwa.

Wystawy prac szkolnych.

(x) Wystawy prac szkolnych dzieci szkół powszechnych rozpoczyna się w miesiącu maju b. r.

Przygotowania organizacyjne prowadzone są w bardzo szybkim tempie.

Wielka obława na czarnogieldziarzy.

Dziś o godz. 11-ej silne oddziały policji pod kierunkiem nadkomisarza Weyera i komisarza Ulanowskiego zamknęły ulicę Piotrkowską od Południowej do Cegielińskiej.

Popioch padł na „urzędujących” na tym odcinku waluciarzy.

Policjanci wylapywali jednego po drugim ukrywających się czarnogieldziarzy, zbierając ich u zbiegu ulic Piotrkowskiej i Cegielińskiej. Kilkadziesiąt osób odprawiono do 7-go komisariatu policji, gdzie poddano ich rewizji i spisano protokoły.

O współdzielnię masarską.

(x) Związek zawodowy pracowników rzeźniczych zwrócił się do rządu i komisarza do walki z drożyzną z memorjałem w sprawie kredytu dla współdzielni masarskiej, organizowanej przez związek. Memorjał wskazuje na konieczność zorganizowania takiej współdzielni, która była skutecznym środkiem w walce z drożyzną mięsa i wyrobów masarskich.

Amerykański lot naokoło świata.

r) Jak donosi admirał amerykańskiej marynarki William Moffott, samolot ZR1, budowany obecnie w Lakehurst w New Jersey, przeznaczony jest do wykonania lotu dokoła kuli ziemskiej i zdobycia północnego i południowego biegunów z powietrza. Po ukończeniu budowy, samolot przedsięwzięcie podróże do wszystkich większych miast amerykańskiego kontynentu. Drugi taki sam samolot ZR.III. budowany jest dla rządu Stanów Zjednoczonych przez jedną z niemieckich firm samolotowych. Moffott uważa stworzenie silnej floty powietrznej za rzecz konieczną, z którą nie należy zwlekać. Tylko w ten sposób New Jork i kanał Panamski mogą być pewne, że nie zostaną przez wroga niespodzianie atakowane.

Czytacie „Głos Polski”

WIEŚCI Z STOLICY I KRAJU

WARSZAWA.

Kwiatki językowe biurokracji

Właściwie mówiąc tytuł niniejszego artykułu winien brzmieć „Ośla łaka”, tam bowiem należałoby przepedzić autorów wszystkich kwiatków stylu biurokratycznego, który jest często językiem wielkopolskim, jeszcze częściej małopolskim, a zawsze bardzo mało polskim.

Oto, np. przed laty półgłówki jakiś wpadł na pomysł dodawania przymiotników „państwowy” do rzeczowników, oznaczających czynność lub urząd.

W ten sposób powstała słynna już dziś nazwa: „policeja państwowa”, tak jak gdyby prócz niej istniała jeszcze jakaś prywatna lub akcyjna!

Albo ulubiony zwrot biurokratyczny „w przedmiocie”. Np. konferencja w przedmiocie walki z drożyzną! W przedmiocie może się odbywać konferencja, o ile przedmiotem tym jest dom pokój, sala etc.!

Gdyby tak czemś mocnym uderzyć autora tego zwrotu po przedmiocie zwanym u innych głowa, możeby w tym przedmiocie przestała dźwięczeć pustka!

Dowód osobisty nazywa się w języku biurokracji wielkopolskiej „wykazem”. Wykazuje on bowiem analfabetyzm swojego własnego autora. Zresztą zupełnie słusznie. Również interesującym jest wyrażenie: „obywatele podatujący”.

Nie chciałbym pomijać milczeniem takich kwiatków biurokratycznego stylu jak „koszulka” (okładka aktów), „odpływ miesięczny” (wydatki miesięczne), „urzędnik fungujący”, „strona” albo „partja” (ktoś pragnący coś załatwić w urzędzie).

Zdaje mi się jednak, że rekordowe palmy na funkcje idiotyzmów urzędowych należą się P.K.O., w jednym bowiem z formularzy tej instytucji („Wywiad B”) znajdujemy tego rodzaju zwroty:

„Czy petentka stała w śledztwie? Czy petentka stoi w stosunku pokrewieństwa etc.

To ostatnie zagadnienie może być fatalnie zrozumiane, jeżeli osoba, odczytująca je zająknie się przed ostatnim słowem.

Autora-analfabeta i biurokrata w jednej osobie chciałbym zapytać:

„Czy Pan stoi w stajni przy żłobie strzyżąc długimi uszami? Jeżeli nie, to nie nie stoi temu na przeszkodzie!”

Wac. Olsz.

Intrzyjsze widowiska.

WIELKI	„Faust”
ROZMAI-TOSCI	„Cyd”
REDUTA	„Judasza”
Im. BOGU-SŁAWSKIEGO	„Królowski jedynak”
POLSKI	„Samum”
MAŁY	„Szkoła kokot”
KOMEDJA	„Osobno sypialnia”
NOWOSCI	„Narzeczona Lukulusa”
NÓWY	„Królowa Pal” (premiera)
DRAMATYCZ-NY	„Gwiazda Syberji”
PRASKI	„Głośne sprawy”
„QUI PRO QUO”	„To i owo”
STANCZYK	Program № 25
CYRK	„Lwy i tygrysy”

O ile wzrośnie drożyzna?

w) Koszty utrzymania ustalone na podstawie norm przyjętych przez główny urząd statystyczny, wzrosły w drugim tygodniu marca o 6,84 proc. Za marzec zwyżka wynosiła do 17 b. m. 26,9 proc.

Za cały miesiąc zwyżka wyniesie prawdopodobnie około 30 pr. Posiedzenie komisji do badania wzrostu kosztów utrzymania, które ustali cyfry wzrostu drożyzny za marzec, odbędzie się 29 b. m.

Śruba podatkowa magistratu.

w) Magistrat m. Warszawy występuje do ministerstwa spraw wewnętrznych o zatwierdzenie 2 podatków, przyjętych ostatnio przez radę miejską: 1) dodatku do nadzwyczajnej daniny szkolnej w wysokości 20 i 30-krotnej ustawowego komornego rocznego, oraz 2) dodatku do podatku od lokali w wysokości 40 i 60-krotnej

ustawowego komornego rocznego. W razie szybkiego zatwierdzenia powyższych podatków przez min. spraw wewn., magistrat ma nadzieję, iż będzie mógł przystąpić do ściągania omawianych podatków jeszcze w pierwszej połowie r. b. Obydwa dodatki przysporzący mają miastu przeszło 30 miliardów marek.

Rząd sprowadzi żywność do Polski z zagranicy.

w) Niekrepowany pasek doprowadził do tego, że maka amerykańska jest o 6—7 proc. tańsza od krajowej; tańsze jest też bydło rumuńskie.

W tym stanie rzeczy rząd zamierza sprowadzić z zagranicy różne artykuły pierwszej potrzeby

by w ten sposób wywrzeć nacisk na rynek.

Rzecz prosta, organizacja zakupów powierzona być winna centralom kooperatywu, gdyby dokonywanie zakupów przez organy rządowe doprowadziło do powtórzenia PUZAPP-u.

Rewizja w P. K. K. P.

(w) W celu zbadania stanu finansów i gospodarki ogólnej w P. K. K. P. p. min. Grabski polecił podać ścisłej rewizji bilanse, księgi i gospodarke tej instytucji i w tym celu powołał do życia specjalną komisję rewizyjną, do której wezwani zostali: Stanisław Lipiński, prezes, Antoni Goerke, Stan. Roszkowski, Józef Stanisławski, Lucjan Zadrowski, Stan. Kwinto, Witold Góra i Cezary Łagiewski, jako fachowcy-bilansiści. Nadto z ramienia najwyższej kontroli państwa do komisji rewizyjnej weszli: dr. Włodzimierz Kraus i Kazimierz Rygalski. Wreszcie, jako

ekspertów postanowiono powołać Jerzego Ścigalskiego i Stanisława Rogaczewskiego. Rewizja bilansowa dokonana zostanie na podstawie art. 17 ustawy P. K. K. P. z dn. 7 grudnia 1918 r., upoważniającego min. skarbu do badania gospodarki kasy.

Będzie to właściwie pierwsza na wielką skalę przeprowadzona rewizja stanu P. K. K. P., która dotychczas pozostawała tylko pod luzną kontrolą min. skarbu i często uprawiała swoją własną politykę, niezawsze zgodną z liniami polityki rządowej.

Czy ceny spadają?

Zniżka u detalistów—hurtownicy wyczekują.

(w) Od pewnego czasu daje się zauważyć zatrzymanie się wzrostu cen, niektóre artykuły nawet tanieją.

W ostatnich dniach płacono za kilo masła śmietankowego 28,750 mk., masło w gorszym gatunku można dostać za 10,000, a nawet 9,000 funt., kilo chleba kosztuje od 2,400 do 2,700, kartofle po 150 mk. funt. buraki po 100 mk., kasza krakowska 850 mk., jajko od 450 do 500 mk., wołowina od 3,800—4,500 funt., cielęcina 4,500 mk., wieprzowe mięso 6,500 mk., schab 9,000 mk., szynka, baleron, golonka po 8,000 mk. funt. szmalce 10 tys. mk., słonina 8,000 mk., ser zwyczajny od 2,200 do 2,400 mk., pud węgli 5,800 mk., pud drzewa na rozpalke 2,600 mk. i t. d.

Detaliści sprzedają niejednokrotnie towary po cenie niższej, jednak i oni wiekszej ilości towaru taniej nie ustępują, a sprzedaż tańsza tłumaczy tylko chwilowym brakiem gotówki na pokrycie pilnych zobowiązań.

Ceny skór spadły nieco, tłumaczyć to należy tem, że szewcy obecnie kończą swój sezon przedwiosenny, a potem będą wyrabiali tylko towar lżejszy. W związku z tem daje się zauważyć spadek cen obuwia.

Ogólnie obecny okres, pomimo wzmożonych zakupów przedświątecznych, scharakteryzować można jako okres wyczekiwania tak ze strony spożyców, jak i kupców i przemysłowców.

Urzędnik państwowy wrogiem prohibicji.

W ubiegłą niedzielę do restauracji „Varsovie” przy ul. Nowy-Swiat nr. 4 wpadło z impetem 3 nieznajomych mężczyzn, z których jeden zaczął się dopominać w niebogiłosy o gorzka angielska.

Ponieważ działo się to w dniu prohibicyjnym, a goście chcieli się na nogach, gospodarz próbował wyperswadować im nieaktualne pragnienie, jednak bezskutecznie.

Przybysze poturbowali restauratora, nawet kelnerka oberwała coś nieciós. Na alarm nadbiegła policja i najbardziej aktywnego pijaka aresztowano.

Sprowadzony do komisariatu, awanturnik przeleżał do wczorajszego ranka, poczem sporządzono protokół i obdarzono go wolnością. Jest to p. A. J., urzędnik jedno- go z ministeriów.

Zagadkowe samobójstwo w dorożce.

w) Wczoraj o godz. 11 i pół wieczorem jakiś nieznajomy mężczyzna kazał się zawieźć dorożkarzowi Szlasowi z Placu Dąbrowskiego na ul. Klonowa.

Nieznajomy ujawniając dziwne zdenerwowanie prosił o podniesienie nie bud. Dorożkarz, jadąc we wskazanym kierunku, co chwila się oglądał, nie jednak podejrzane go nie zauważył.

Dopiero na Placu Unii Lubelskiej, nawnprost restauracji „Bagatela” posłyszał krzyk przechodniów. Pasażer wypadł bezwładnie z dorożki na bruk uliczny.

Wszczął się alarm. Na szyi młodego człowieka stwierdzono głębokie cięcie.

W kieszeniach samobójcy nie znaleziono żadnych dowodów. Wyjęto jedynie złożoną i zakrwawioną brzytwę, narzędzie śmierci.

Dopiero stróż wezwany z domu nr. 20 przy ul. Klonowej stwierdził iż samobójcą nazywa się Antoni Wojdala, lokaj dyrektora kopalni nafty p. Jasłńskiego.

Przyczyn samobójstwa nie ustalono. Pogotowie przewiozło desperata w stanie ciężkim do szpitala Dzieciątka Jezus.

Zawieszenie przedstawień w Wielkim Tygodniu.

Komisariat rządu na m. st. Warszawy niniejszem wzywa właścicieli restauracji, cukierni i kawiarni, aby w ostatnie trzy dni wielkiego tygodnia, t. j. dn. 29, 30 i 31 marca r. b. zgodnie z tradycją by- ly zawieszone przedstawienia w teatrach, kinematografach, cyrku, salach koncertowych i salach tańca oraz muzyka w restauracjach, kawiarniach i cukierniach.

Kradzież odznak masonskich.

w) Z pomocą wybicia szyby w oknie dostali się zoddzie do lokalu wystawy starożytności i sztuki, należące do Gustawa Soubise - Bisslera, archeologa przy ul. Krakowskie - Przedmieście nr. 30. Z dwóch oszklonych gablotek skradziono sto sztuk różnych orderów masonskich, których wartość trudno na razie ustalić.

Z całej Polski.

Elektryfikacja Polski.

(p) Na mieszkańca przypada w Polsce 42 kilowatogodzin rocznie, jeżeli zaś nie uwzględni się produkcji elektrycznej na Górnym Śląsku, gdzie wynosi ona wyjątkowo dużo, bo 798 kwg. na mieszkańca, ilo. 3 powyższą spadnie do 14 kwg. Jeśli się zważy, że w Niemczech produkcja ta sięga do 200, w Szwajcarii do 250, w Stanach Zjednoczonych do 385 kwg. na mieszkańca, to przysięść będzie my musieli do wniosku, iż pod względem zaopatrzenia w energię elektryczną w Polsce znajdujemy się w stanie zupełnej pierwotności.

Z poszczególnych dzielnic Polski Pomorze najlepiej stoi pod względem wyzyskania sił wodnych i zastosowania elektryczności w rolnictwie, oraz Górny Śląsk, gdzie produkcja energii elektrycznej wynosi 68 procent całkowitej produkcji Polski. Racjonalne wyzyskanie wszelkich posiadanych przez Polskę naturalnych źródeł energii, a przede wszystkim sił wodnych i węgla kamiennego jest podstawą prac ministerium robót publicznych w tym zakresie. Samo zaś urzeczywistnienie programu musi być w chwili obecnej pozostawione inicjatywie prywatnej, rola zaś ministerium ograniczona zostaje do ogólnego nadzoru, ażeby elektryfikacja państwa odbywała się zgodnie z nowoczesnym stanem elektryfikacji.

Ruch pograniczny z Litwą.

(p) W związku z ukończeniem akcji obsadzania przyznanej Polsce części pasa neutralnego, p. delegat rządu w Wilnie wydał zarządzenie, na mocy którego ruch osobowy tak w jedną jak i w drugą stronę przez linie delimitacyjne zawieszony został do dalszych zarządzeń. Osoby, zgłaszające się na placówki naszej straży granicznej w poszukiwaniu opieki i obrony przed prześladowaniami, traktowane będą przez posterunki graniczne, jako emigranci polityczni, korzystający z praw azylu.

Skutki strejku farmaceutów.

Nasz korespondent z Wilna donosi:

Wskutek panujących stosunków w aptece Sanożnikowa i Eisenstadt przy zbiegu ul. Zawalnej i Stefankiej, gdzie pracownicy strejkują już od pięciu tygodni, a apteka prowadzona jest nie przez fachowców, mamy obecnie do zanotowania wypadek, który tylko dzięki okolicznościom nie zakończył się tragicznie.

W tych dniach p. Ch. Puzaryska, zamieszkała przy ul. Zawal-

nej 57 zgłosiła się do wyżej wspomnianej apteki z receptą doktorki p. Kaner o przygotowanie 12 proszków. Po jakimś czasie p. P. odebrała lekarstwo, zażyła je stosownie do wskazówek lekarza. W ciągu dwóch dni po zażyciu proszków p. P. poczuła ogólne osłabienie i śniadzie nie do przeżycie. Po bliższym zbadaniu okazało się, iż apteka wydała jej zamiast proszków, weronał, zapisany innej osobie przez doktora Regensburga.

Najstarszy Polak.

(p) Mieszka on w Polsce w miejscowości Pila w Rvbnickiem, z zawodu rolnik. Staruszek ten skończył w dniu 1 stycznia 117 rok życia. Pomimo sędziwego wieku posiada dobry słuch, wzrok i jest nadzwyczaj krzepki. Taki stan zdrowia tłumaczy się tem, że ży-

wił się przeważnie potrawami roślinnymi, unikał zaś mięsa. Na uroczystość 117 rocznicy jego urodzin zjechało się z okolicy samych tylko dzieci, wnuków, prawnuków i praprawnuków 216 osób, nie licząc dalszych krewnych i przyjaciół.

Tajemniczy zgon nauczycielki.

p) W domu przy ul. Zimorowicza 22 we Lwowie, mieszkała samotnie Gabriela Garlicka, licząca lat 60, nauczycielka w szkole im. Kościuszki. Właściciel tej kamienicy zauważył, iż od paru dni nie daje ona znaku życia. Zawiadomiono o tem policję. Na miejsce przybyli: komisarz Minowicz z dzielnicowego komisariatu, urz.

A. Adamczyk i poster. Kalinowski, którzy po otwarciu drzwi weszli do wnętrza mieszkania. Tu ujrano Garlicką siedzącą na łóżku, lecz nie dającą znaku życia. Zawezwany lekarz dr. Kielanowski stwierdził śmierć staruszki z nieznanego powodu. Zwłoki zabrano do zakładu medycyny sądowej, zaś mieszkanie opieczętowano.

Zamordowany kijem.

(p) We wsi Stąporków, gm. Duraczów, pow. Koneckiego wywiązała się bójka pomiędzy mieszkańcami powyższej miejscowości w

trakcie której został zabity zapomocą uderzenia kijem Ignacy Jedynak. Sprawców zabójstwa aresztowano.

Śmierć podczas spowiedzi.

Nasz korespondent z Królewskiej Huty donosi:

Nadzwyczajny wypadek zdarzył się w czwartek 22 b. m. w kościele św. Jadwigi o godz. 8-iej rano. Albertina Nowara wdowa z ul. Szpitalnej 71, bogobojna kobieta przylżyła do kościoła św. Jadwigi aby odbyć spowiedź wielkanocną.

Podczas spowiedzi Nowara nagle zachwiała się i upadła na posadzke kościoła, uderzając w nią silnie głową.

Natychmiast okazana pomoc stwierdziła już tylko zgon.

Wypadek ten wywołał liczne komentarze w mieście.

WIADOMOŚCI HANDLOWE

Kurs marki polskiej.

ZURYCH, 26 marca. — Marka polska 0.0140.

GENEWA, 26 marca. — Marka polska 0.0145.

AMSTERDAM, 26 marca. — Marka polska 0.0068

PARYŻ, 26 marca. — Marka polska 0.0399.

LONDYN, 26 marca. — Marka polska — 200.000 czek, 18.000 gotówka.

NEWY JORK, 26 marca. — Marka polska 0.0025,33

Dzisiejsze notowania w Gdansk i Berlinie.

GDANSK, 27 marca. — (Tel. wł. „Kurjera Wieczornego”). Trzecie notowania przed zamknięciem giełdy:

Marka polska 49,50—50,00

Warszawa 48,50—49,00

Dolary 20,800—21,000

Tendencja spokojna.

BERLIN, 27 marca. — (Tel. wł. „Kurjera Wieczornego”). Trzecie notowania przed zamknięciem giełdy:

Warszawa 49,25

Marka pol. 49,75

Nowy Jork 20,950

Londyn 98,550

Paryż 138,5

Wiedeń 29,35

Praga 622,50

Włochy 1028,75

Belgia 1198

Szwajcaria 587,2

Helsingfors 572

Holandia 826,2

Chrystiania 337,2

Sztokholm —

Kopenhaga 4018

Bawelna.

NEWY JORK, 26 marca. Ct. za 1 lb. Bawelna, Middling. Upl. loco 28,75, marzec —, kwiecień 28,50, maj 28,50, czerw. 28,00, lip. 27,72, sierp. —, wrzes. —, październik 24,45, listopad —, grudz. —, stycz. 25,35, Dowóz 10.000 bel.

Kursy giełdy warszawskiej

z dnia 27 marca r. b.

Dolar 41,800

Akcje przemysłowe.				Akcje bankowe.			
	początek	koniec	wczoraj koniec		początek	koniec	wczoraj koniec
Czersk			255000	Bank Handlowy Warszawski	67000	66000	62500
Chodorów	58500	61000	60000	Dyskontowy	55000	40000	49000
Cmielów	40000	41000	40000	Kredytowy		18000	18000
Cukier	24000	235000	235000	Zachodni	78000	85000	75000
Częstocice	181000	185000	180000	dla handlu i przemysłu	20500	12000	22000
Cegielski	100000	100000	102000	Związek Sp. Zarobkowych	19750	20000	19850
Elektrownia				Polski Bank Przem. Lwowskich	4050	5900	5950
Flirley	28000	25000	51000	Przemysłowy Warszawski			
Gosławice			65000	Polski Bank Handlowy			
Haberbusch i Schiffe	29000	71000		Kupiecki w Łodzi			
Kiljewski i Scholtze				Ziemski Kredytowy Lwowski		18000	18000
Lilpop	82000	81000	82700	Bank Zjedn. Ziem Polskich			
Lenartowicz		1500					
Łazy							
Modrzewów	104000	105000	100000				
Michałów	45000	46000	45000				
Małewski							
Norbim	15000	16000	15000				
Nobel	19000	21000	19000				
Orthwein i Karasiński		16500	16000				
Ostrowiec	70000	71000	70500				
Parowoz	2000	27000	26000				
Pustelnik		25500	25000				
Pocisk	6500	8200	7000				
Puls		32000	32000				
Rudziński	43000	40000	43250				
Rehn i Zieliński	32500	33750	33500				
Sila i Swiatlo	9900	10000	10000				
Starachowice	42500	45000	40000				
Spies	18000	16250	16500				
Spirytus	5100	51500	52000				
Ursus	15000	11500	11000				
Wegiel	187000	190000	182500				
Zawiercie							
Zieleniewski	104000	107000	105750				
Zyrardów	180000	182000	165000				
Akcje handlowe i inne.							
Borkowski	7100	7500	7100				
Drzewo		7500	7500				
Hurt		8100	8200				
Jahkowski	14250	14550	14500				
Nafta	5000	9200	9500				
Polbal			4200				
Polska Centrala Handlowa							
Zegluga	4600	4450	4500				

BREMA, 26 marca. G. 4.30 15115.

NEWY ORLEAN, 26 marca. — Bawelna amerykańska 29.00.

Kupujcie Pożyczkę Złotą.

KURJER SPORTOWY.

Z Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich.

(Rozmowa z sekretarzem P. K. I. O. i Polskiego Związku Związków Sportowych p. Stanisławem Hirszlem).

Termin olimpiady, naznaczonej jak wiadomo na lato roku 1924 w Paryżu, zbliża się z zawrotną szybkością, a tymczasem głucho zupełnie o jakichś do niej przygotowaniach. Obiega sfery sportowe mnóstwo pogłosek, lecz tak jedna z drugą sprzecznych, że postanowiłem dowiedzieć się wszystkiego u źródła i w tym właśnie celu udałem się do zacisznego biura P. K. I. O. przy ul. Wiejskiej.

Nadzwyczaj uprzejmie przyjęty przez sekretarza komitetu p. Hirsza, pozwoliłem sobie zadać mu kilka pytań.

— Jak przedstawia się sprawa delegacji polskiej na kongres wszechświatowej organizacji olimpijskiej w Rzymie?

— Kongres ten prowadzić będzie swe obrady w dniach 9—12 kwietnia r. b. Delegatem naszym będzie prawdopodobnie ks. Stefan Lubomirski. Zrzekł on się wprawdzie ostatnio przewodnictwa w P. K. I. O. i kandydatem na prezesa jest ks. Zdzisław Lubomirski, lecz nie został on jeszcze przez organ. wszechśw. zatwierdzony i przeto pojedzie ks. Stefan. Na personeli zwraca się mianowicie tak wielką uwagę w org. wszechśw., że w zeszłym roku upoważniony przez ks. Stefana Lubomirskiego prof. Wittig nie miał prawa głosu na kongresie w Paryżu.

— A sprawa przygotowań do samej olimpiady?

— Wszystko, proszę pana, zależy od rządu. Ani P. K. I. O., ani związek związków nie otrzymali dotychczas ani grosza subwencji rządowej.

Ministerstwo skarbu stale obcina nam wszelkie budżety. Na koszt przygotowania olimpiady zażądaliśmy w październiku roku ubiegłego 59 milionów — chyba minimalnie — prawda? a nie otrzymaliśmy niczego. Ministerstwo spraw zagran. odnosi się do nas najżyczliwiej, rozumiejąc, szczególnie po sukcesach sztokholmskich, znaczenie propagandy sportu. W min. zdrowia są jednak starsi panowie lekarze, którzy twierdzą, iż „sport jest niezdrowy — zdrowa jest tylko szwedzka gimnastyka” — i w rezultacie subwencja min. „zdrowia” starczy nam na... koperty i papier kancelaryjny.

Znana pewnie panu jest odpowiedź min. skarbu w sprawie udzielenia nam niższych kolejowych: „sportowcy, patnicy i t. p. niżki otrzymać nie mogą”. Ostatecznie sytuacja jest bardzo ciężka i w razie nieuzyskania pieniędzy postanowiliśmy ani delegacji do Rzymu, ani sportowców do Paryża nie wysłać. Rezultat będzie ten, że wobec wzięcia w olimpiadzie udziału wszystkich ludów świata w ostatniej chwili nasz poseł paryski znacznie alarmować i trzeba będzie „na gwałt” kogoś wysłać. Wyniki można sobie wyobrazić.

— A sprawa boisk i trenerów?

— Doskonale trener lekkoatletyczny, fiński, który był w Warszawie w roku zeszłym był nam za drogi i... wyjechał. Obecnie trenujący p. Baquet czyni to bezinteresownie, gdyż jest przydzielony do wojskowej misji francuskiej w Polsce.

Zaś co do boisk, to magistrat

warszawski zasadniczo zmienił swe dotychczasowe stanowisko. „Polonia” otrzymała place na Żoliborzu, robotn. klub sportowy na Nedzy i jeszcze w tych dniach rozstrzygnie się sprawa boiska w forcie Szcześliwickim.

Sekcja wychowania fizycznego przy magistracie m. stoł. Warszawy z delegatami naszymi pp. Kowalewskim (wiceprezesem zw. zw.) i Orłowiczem robi co może, wojskowość udziela nam też poparcia — choć platonicznego — bo o pieniądzach też się nie mówi, ale bez pomocy rządu kwestia przygotowania delegacji na olimpiadę przedstawia się bardzo niewesoło.

Wł. Best.

Sport zagranicą.

W Glasgow odbył się mecz bokserski o amatorskie mistrzostwo Szkocji. Lord Douglas walczył przeciwko górnikowi Hendersonowi i pokonał go w pierwszej rundzie. Liczne zebrana publiczność zgromadziła gorącą owację obu bokserom.

Doroczne zawody lekkoatletyczne między uniwersytetami Cambridge i Oxford zakończyły się zwycięstwem Oxfordu.

Boks powinien być sportem.

Sport bokserski zaczyna się rozwijać w Polsce, należy jednak utrzymać od razu zdrowe podstawy dla tego nowego gościa na naszej arenie sportowej. Nie wolno, aby boks stał się tylko środkiem zarobkowym, jak w większości wypadków walka francuska.

Boks powinien być sportem! To hasło rzuca amerykańska „State Athletic Commission” (na-

Wiadomości z Kraju.

„Polonia” — „A. Z. S.” 2 : 0 (3 : 0).

Niedzielny mecz o mistrzostwo kl. A okr. warsz. przyniósł zupełną porażkę akademikom. Oczekiwano co prawda rezultatu cyfrowo jeszcze większego, lecz i ten, a zwłaszcza przebieg gry, prowadzonej bezustannie pod bramką „A. Z. S.” dowodzi, jak wielka różnica dzieli tę drużynę od „Polonii”.

„Warszawianka” — „Legia” 4 : 3 (2 : 1).

„Warszawianka” sprawiła swym zwolennikom przykre rozczarowanie, nie tyle co do wyniku, ile co do samej gry. Prawie wszystkie cechy dodatnie, które podziwiać można było na meczu z „Polonią” lwowska — zniknęły, a o-

stateczne cyfrowe zwycięstwo zawdzięcza „Warszawianka” rzutowi karnemu.

Wyniki niedzielnych zawodów o mistrzostwo okr. krakowskiego były następujące:

„Cracovia” — „Jutrzenka” 4 : 1.

„Wawel” — „Szturm” (z Bielska) 1 : 0.

„Wisła” — „B. B. S. V.” 3 : 1.

Bieg okrężny.

W niedzielę, dn. 8 kwietnia, odbędzie się w Warszawie doroczny bieg okrężny przez ulice miasta o nagrodę wędrowną, ofiarowaną przez redakcję „Kurjera Polskiego”. Ze względu na jakość i ilość zapisanych uczestników bieg zapowiada się b. interesujący.

stowa komisja atletyczna) w Nowym Jorku, przeciwko panującym w świecie zawodowym bokserów zwyczajom, w których wszystko opiera się na prasowej agitacji, a gdy rzecz dochodzi do spotkania „z każdym” i „w każdej chwili” bokser na wszelki sposób wykreca się od walki, o ile nie spodziewa się być dobrze opłaconym. Wobec tego „State Athletic Commission” ustanawia, iż nikt nie ma prawa zapisać się do jakiegokolwiek klasy bokserów, o ile nie będzie gotów zawsze bronić swego szamplonu, bez względu na to, czy mu będzie ofiarowana za to nagroda, czy też nie, ostro przytem występując przeciwko spekulacji „magnatów” — przedsiębiorców i organizatorów walk bokserskich.

Z drugiej strony p. William Muldson, prezes stowarzyszenia kontroli boks w Ameryce ogłasza świeżo ustanowiony regulamin dla szamplionatów.

Według tego nowego regulaminu każdy bokser, który zdobył tytuł szampliona winien jest wstrzymać walkę z drugim, następującym po nim według klasyfikacji ze swej kategorii, w ciągu pierwszych sześciu miesięcy po otrzymaniu swego tytułu; dalej powinien powtarzać te walki nie rzadziej, niż co 6 miesięcy, o ile jest iakiegokolwiek konkurent; przy jego braku winien tylko na termin stanąć do walki. W razie niewywnieszenia tych warunków bokser traci swój tytuł szampliona i ten przechodzi automatycznie na jego konkurenta.

Pożądanem jest, by te warunki były wprowadzone nie tylko w jednej Ameryce, ale wszędzie, gdyż zwiększyłoby to ogromnie ilość zajmujących walk, jednocześnie zmuszając bokserów do coraz to nowych spotkań.

OGŁOSZENIA

Rozkład pociągów.

Ważny od dnia 1 marca.

Łódź-Fabryczna.

Odjazd.

6.00 osob. Koluski połączenie z Warszawy,
7.15 posp. bezpośr. Warszawa,
9.05 osob. Piotrków, Sosnowiec, Tomaszów,
15.30 osob. Koluski połącz. z Krakowem, Tomaszowem, Sosnowcem,
16.20 osob. bezpośr. Warszawa,
16.40 osob. Koluski połączenie z Warszawy, Skarżyskiem, Katowicami,
19.50 osob. bezpośr. Warszawa połącz. z Krakowem,
21.20 osob. Koluski połączenie z Krakowem, Tomaszowem, Krynica, Zakopanem,
23.05 osob. Koluski połączenie z Krakowem, Lwowem, Sosnowcem i Zakopanem.

Przyjazd.

6.05 osob. z Koluszek, Warszawy, Krakowa, Lwowa, Sosnowca,
7.30 osob. z Koluszek, Katowic, Sosnowca,
8.35 osob. z Koluszek, Krakowa, Zakopanego, Krynicy, Skarżyska,
10.55 osob. z Warszawy, Tomaszowa,
15.00 osob. z Koluszek, Warszawy, Krakowa, Skarżyska, Katowic,
16.47 osob. z Warszawy, Tomaszowa i Sosnowca,
20.56 osob. z Piotrkowa, Tomaszowa,

22.00 posp. z Warszawy, Tomaszowa,

23.55 osob. z Koluszek, Warszawy.

Łódź-Haliszka.

Odjazd.

0.42 posp. Poznań, Berlin, Paryż
2.25 osob. Warszawa
4.41 osob. Leszno, Kempno
5.52 osob. Warszawa
6.29 posp. Warszawa
8.30 osob. Ostrów
9.20 osob. Warszawa Główna przez Łowicz Wied
11.05 osob. Koluski
13.24 osob. Poznań
16.30 osob. Sieradz
16.51 osob. Warszawa
17.10 osob. Katowice
20.05 osob. Skalmierzyce
21.05 osob. Łowicz Wied. z wag. do Gdańska.

23.05 osob. Kraków
23.24 osob. Poznań

Przyjazd.

0.32 posp. Warszawa
2.15 osob. Leszno, Kempno
4.31 osob. Warszawa
5.22 osob. Poznań
6.19 posp. Paryż, Berlin, Poznań.
7.25 osob. Kraków.
8.15 osob. Łowicz Wiedeński z wag. do Gdańska.
10.35 osob. Skalmierzyce.
12.50 osob. Katowice.
13.14 osob. Warszawa.
16.39 osob. Poznań
19.20 osob. Koluski
19.35 osob. Warszawa.
20.40 osob. Sieradz.
22.10 osob. Ostrów.
23.14 osob. Warszawa.

Nakładem firmy wydawniczej B. Rudzki wyszły nowe utwory

Feliksa Halperna

„RIKITIKITAWI“ do słów Jul. Tuwima,
„LIPOWE KWIATY“ (3-cie wydanie) do słów L. Staffa,
„SCHUMANIANA“ „BLACK-MARY“ (walc-boston). „Schimmy“.

Zarząd Spółki Akcyjnej Wyrobów Bawełnianych S. ROSENBLATTA w ŁODZI

zawiadamia PP. Akcjonariuszów, że w dniu 15 kwietnia 1923 roku o godz. 11-ej przed południem, w lokalu Spółki w Łodzi przy ulicy Karola № 38 odbędzie się

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej za r. 1921.
- 2) Zatwierdzenie bilansu i rachunku zysków i strat za okres sprawozdawczy oraz podział czystego zysku.
- 3) Budżet na rok 1923.
- 4) Wybór Członków Zarządu i kandydatów na Członków Zarządu na miejsce ustępujących i wybór Członków Komisji Rewizyjnej.
- 5) Określenie wynagrodzenia Członków Zarządu, kandydatów i Członków Komisji Rewizyjnej.
- 6) Wnioski Akcjonariuszów.

Uczestniczyć w Zwyczajnym Walnym Zgromadzeniu mogą akcjonariusze, którzy prawa swoje w tym względzie ustalią stosownie do § 55 statutu Spółki Akcyjnej.

W razie niedojścia do skutku Walnego Zgromadzenia w powyższym terminie z powodu nieprzysięcia akcjonariuszów lub ich pełnomocników, reprezentujących dostateczną ilość akcji (§ 57 statutu) Walne Zgromadzenie odbędzie się w tym samym miejscu i z tym samym porządkiem dziennym w drugim terminie, dnia 29 kwietnia r. b. o godz. 11-ej przed południem (§ 58 statutu). 3924-1

Niezbędny dla każdego papiernika,

drukarza, litografa, księgarza, introligatora i t. d. jedyny w naszej literaturze podręcznik, traktujący w sposób przystępny

Wł. Cichockiego

Papiernictwo

Krótki opis wyrobu papieru, tektury, masy drzewnej, celulozy drzewnej i słomianej z 20 rysunkami w tekście, planem maszyny papierniczej, tablicą kolorową, oraz 27 próbami papierów typowych.

Do nabycia w księgarniach i Drukarni Wł. Łazarskiego Warszawa, ul. Złota 79, Telefon 54-47. Adres telegr. „DRUK” Cena Mkp. 10.000 (bez dodatku drożyznianego) 499-1

Karol Koischwitz

Łódź, ul. Moniuszki Nr. 2

poleca

Fortepiany, Pianina i Fisharmonje

następujących pierwszorzędnych firm

BECHSTEIN 823-1

ESTEY

FEURICH

GR. TRIAN STEINWEG

IBACH

KASTNER (Autopiano)

ZEITZER & WINKELMANN Ltd.

Etażerki do nut. Taborety. Szklane podstawki.

Stroje, reperacje, transportowanie.

Istnieje od r. 1892.

Planta — Planta — Planta

Sp. Akc. „PLANTA”

poleca wypróbowane mieszanki roślinne

ASTMOZA do picia przeciw duszycy (astmie).

LAPIFELOZA o przyjemnym smaku przeciw kamieniom żółciowym.

KAPILOSAN do wzmocnienia włosów i mycia głowy.

Sp. Akc. „PLANTA”, Warszawa, Chłodna 43. Tel. № 102-12.

Przedstawicielstwo i główna sprzedaż: 969-18

Zow. Akc. S. Spiess i Syn, Piotrkowska № 107.

Dobra Reklama

to dźwignia

dla handlu i przemysłu!

Oryginalne ogłoszenia umieszczają we wszystkich dziennikach po cenie redakcyjnej
Dział Ogłoszeń i Reklam przy Biurze Informacji Prasowych

„BIP”

ŁÓDŹ, Cegielniana 40.

WYWIAD

Łódź, Piotrkowska № 104.

Biuro Kredytowo-informacyjne

założone przez polskie instytucje finansowe

Sp. z ogr. odp.

Dostarcza informacji o zdolności kredytowej i organizacji firm handlowych i przemysłowych oraz osób, trudniących się handlem i przemysłem w całym państwie i zagranicą. Dostarcza adresów firm i przedsiębiorstw. 2350-3

Saletra-Norga Saletra chilejska

Sole, superfosfaty, mączka Thomasa

sprzedaje ze składu

Langelandskorn, Gdańsk

Hoptengasse 32

Jako kompensatę przyjmujemy:

Zboże, zasiewy, wszelkie grochy.

My

sprzedajemy, dopóki zapas starczy, najtaniej:

Eleganckie palta damskie

ostatnie fasony modne

suknie, bluzki, spodnie, ubiory

dziecinne

Schmechel i Rozner

Piotrkowska 100 i filja 160.

221-4

Baczność! Taniej niż wszędzie, bo

Wszelkie wyroby futrzane,

oraz futerka, karakulowe palta nabyć można

Piotrkowska 19 (w podwórzu) u Zuzanna i Dawidowicza

Przyjmowanie reperacji! Akuratna obsługa

Pielęgniarka

młoda, z dobrą świadomością, powróciwszy do Łodzi, poszukuje pracy w szpitalu lub prywatnie. Oferty proszę składać w admin. „Głosu Polskiego” sub „Pielęgniarka”.

Walc o lepsze stanowisko w życiu.

Zapiszcie się na kursy:

Szoferski, Radjotelegraficzny na buchalterję, polski, angielski, francuski, niemiecki i komplety matematyczne algebra i geometria kurs klasy IV, V, VI.

Opłaty niskie

Zapisy mężczyzn i młodzieńców chrześcijańskich przyjmują Sekretariat Y. M. C. A. Piotrkowska 243, I p. od 4-9 g. wiecz.

Młodzieniec z 6-klasowym wykształceniem

przyjmie posadę biurową

u pp.: rejentów, adwokatów (u inżynierów, jako kreslarz). — Wymagania skromne. Oferty składać sub. J. M. do adm. „Kur. Wiecz.”

Dr. med. Braun

Południowa № 23.

Specjalista chorób

skórnych i wenerycznych.

Przyjmuje od 9-11 i 1-3

1 od 5-6. Pania 4-6.

Dr. Z. Rakowski

choroby uszu, nosa,

gardła i płuc

ul. Pomorska (Średnia) 10

przyj. 12-1 i 5 do 7

524-2

Dr. med. A. Rosenbergowa

ul. Piotrkowska 132

Chor. skórne i weneryczne

(kobiety i dzieci)

przyjm. od 5-7 w.

Lekarz dentysta Feliks Seidengart

Zawadzka 10

Przyjmuje 10-1 i 3-7.

271-1

„ZGODA”

PLÓTNA i TOWARY

wielkie, męskie i damskie, batysty, etamina

marynietki, opal obrusy,

firanki za gotówkę i

NA RATY

„ZGODA”

Gdańska 77, m. 14.

219-8

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż.

(Za wyraz 180 mk.)

dobieramy — szczeniata

do sprzedania, Konstancynowska 83, I piętro

front. 571-5-k

fortepian w dobrym stanie

nie sprzedam. Orla 5,

m. 11. Do obejrzenia codziennie od godz. 5-7

403-3-k

Doniesienia rozmaite.

(Za wyraz 150 mk.)

Wskazać może, gdzie

znajduje się Józef Szefer

powołany w 1914 r. do

Jarosławskiego pułku 117

dezycji, 11 rot. —

15 listopada 1914 r. znajdował się ciężko chory

w Łodzi w baraku u Zuzanna

na Konstancynowskiej. Po tym czasie zginął bez wieści.

Zona Anna Szefer, Parafia r. Konstancynowie. — d

Zagubione dokumenty:

(Za wyraz 100 mk.)

Alter Chaim Szlama vel

Henryk zgubił dowód osobisty

oraz kartę powołania rocz. 1894, wyd. w

Łodzi. 477-1-z

Adam Borys zgubił kartę demobilizacji, wyd. w

P. K. U. w Łodzi. 478-1-z